

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów, — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł, półrocznie 8 zł, kwartalnie 4 zł, miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł, półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł, miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszą 75 ct., drugą 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Płobna, ulica Karła Ludwika 1. 9; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej Najwyższem postanowieniem z dnia 1 grudnia b. r. zamianować profesora dr. Bolesława Wicherkiewicza w Poznaniu zwyczajnym profesorem okuliastyki na Uniwersytecie w Krakowie.

Pan Minister wyznań i oświaty zamianował artystę malarza Teodora Axentowicza, profesorem szkoły sztuk pięknych w Krakowie.

Ogłoszenie.

C. k. Namiestnictwo w Pradze wzbrowniło rozporządzeniem z dnia 25 listopada b. r., l. 187.074, wprowadzać do Czech zwierzęta racicowe (bydło rogate, owce, kozy i świnię) z okręgu sądowego Żurawno (w powiecie politycznym Żydaczów) który jest zapowietrzony zarazą pyska i racie.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 grudnia.

Parlament włoski był w ostatnich dniach znowu widownią zaciętej kampanii politycznej — tym razem jednak pojedyncze epizody zapasów parlamentarnych wypadły tak poważnie, że odświeżyły nawet pamięć czasów,

w których parlamentaryzm w ogóle a specjalnie włoski, nie szedł był jeszcze do poziomu areny, przeznaczonej na popisy złego wychowania i do ciskania obelg i oszczerstw a w których walkę o zasady i o władzę toczono jeszcze w wielkim stylu. Wrażenie takie wywarła mianowicie mowa margrabiego Antonio di Rudini, mowa silna, namiętna nawet, ale traktująca rzeczy poważnie, obejmująca szerokie horyzonty, wnikająca w głąb poruszanych problemów i kwestyj — mowa, jakiej dawno już nie słyszano na Monte Citorio, gdzie hałaśliwe krzykactwo, napaści osobiste lub jednostronne, hołdujące zasadom przeżytego pseudo-liberalizmu hasła i frazesy, przytłumiały swobodne krzewienie się zdrowych, rozumnych i sprawiedliwych przekonań. Mowa Rudiniego była enuncyacją, godną męża stanu, który wie do czego dąży. Krytykował on politykę zagraniczną rządu, krytykował przedewszystkiem politykę jego wewnętrzną a nie uszło ostremu wzrokowi mowcy także dwuznaczne, nieprzyjazne stanowisko, jakie Crispi zajął wobec Watykanu. Słowa jego miały tem większą powagę, że margr. Rudini zalicza się również do — umiarkowanych wprawdzie — liberałów, fakt zaś, że jest osobistej natury nieskazitelnej prawości, że stał już na czele rządu włoskiego (w r. 1891—2) i że zażywa ogólnie wielkiej powagi, nadaje słowom jego tem większe znaczenie. Gdy zatem krytykował on groźby Crispiego, ciskane Watykanowi, gdy zarzucał Crispiemu, iż pod pozorem tłumienia agitacji socjalistycznej przesładuje szlachetnie myślącą młodzież lub inne tego rodzaju wytaczal oskarżenia: we Włoszech, za granicą, zarzuty te sprawiały zgoła inne wrażenie, niż gdyby je byli podnieśli pp. Imbriani lub Cavalotti.

„Moje słowa nie przekonają większości“ — zakończył Rudini z rezygnacją, przewidując słuszenie rezultat swego mowy. Nie przekonały, naprzód dla tego, że większość nie chciała dać się przekonać a następnie, ponieważ margr. Rudini w wywodach swych, stano-

wiących pełny program polityczny jego i jego zwolenników, nie uchronił się także od niektórych zasadniczych i niebezpiecznych błędów. Gdy n. p. krytykował politykę włoską w Erytreji, czyż mógł przypuszczać, że korona, że parlament, że naród włoski z lekkim sercem przystaną na to, aby przez kręślić szereg świętych zwycięstw oręża włoskiego, aby zapomnieć o wielkich ofiarach, złożonych dotychczas na to przedsięwzięcie, i aby wyrzec się nadziei pożytków z niego w przyszłości? Albo, gdy występował przeciw polityce Włoch w sprawie wschodniej, czyż myślał na seryo, iż Włochom wolno — jak pisze jeden z dzienników włoskich — obojętnie się przypatrywać, gdy wszyscy inni podnoszą swoje prawa i interesy na Wschodzie? Podobne wrażenie wywołuje także żądanie Rudiniego zmniejszenia liczby korpusów czynnej armii włoskiej, zatem osłabienia państwa w chwili, w której ono nie tylko na wewnątrz, lecz także, i to przedewszystkiem, na zewnątrz potrzebuje blasku swej potęgi utrzymać nie przyciemnionym.

Mowa jego wywarła więc bardzo silne wrażenie w kraju i zagranicą, odświeżyła we Włoszech znowu zainteresowanie i uczucie dla poważnych zagadnień i zasad, ale skutku bezpośredniego nie wywarła. Na drugi dzień zabrał głos Crispi, przemawiał ze zwykłą sobie zręcznością i otrzymał wotum zaufania poważną większością głosów. Z mowy jego w obecnej chwili jedno zwłaszcza zasługuje na szczególne podkreślenie, to mianowicie, iż „potrójne przymierze nigdy nie było tak silnem jak teraz“ i że ono spełnia swoją powinność także w sprawie wschodniej.

Koło polskie.

Jak już wczoraj donieśliśmy, Koło polskie odbyło w dniu 4 b. m. posiedzenie. Na

początku tego posiedzenia, przewodniczący p. Zaleski zdał — jak donosi wiedeński korespondent *Czasu* — sprawę z rezultatu deputacji, która stosownie do uchwały Koła udała się w dniu poprzednim do P. Prezydenta Ministrów hr. Badeniego. Przewodniczący w sprawozdaniu swoim przypomniał przedewszystkiem, że już przed kilku tygodniami Koło polskie pierwsze poruszyło sprawę sporu granicznego przy Morskiem Oku, a to przez usta posła Rutowskiego, który na posiedzeniu komisji budżetowej, wśród rozpraw nad etatem Ministerstwa spraw wewnętrznych zainterpelował P. Ministra spraw wewnętrznych o stan tej sprawy. Pan Prezydent Ministrów hr. Badeni odpowiedział wówczas, że materiały dowodowe dotyczące tej sprawy w Ministerstwie spraw wewnętrznych zostały już zbierane i opracowane, że wysłannik rządu węgierskiego w październiku r. b. był w Wiedniu, że wspólnie z referentem austriackiego Ministerstwa spraw wewnętrznych sprawę tę studyował, że hr. Badeni kilkakrotnie z nim rozmawiał i przekonał się o życzliwym usposobieniu rządu węgierskiego, że wreszcie zupełną ma nadzieję, iż sprawa ostatecznie przychylnie dla nas załatwiona zostanie. Odpowiedź ta wywołała w Izbie węgierskiej interpelację do rządu węgierskiego w duchu przeciwnym. Odpowiedź węgierskiego ministra spraw wewnętrznych streszczono niedokładnie w dziennikach krajowych. Wobec oświadczenia hr. Badeniego, nie mogła Koła zaniepokoić odpowiedź ministra węgierskiego. Gdy jednak z kraju nadeszły wiadomości o zaniepokojeniu się tam opinii publicznej z powodu stanu sprawy o spór graniczny przy Morskiem Oku, uchwalilo Koło udać się raz jeszcze przez deputację swoją do P. Ministra spraw wewnętrznych.

Deputacja ta składająca się: z prezesa Zaleskiego, z wiceprezesa Jędrzejowicza, oraz posłów Chrzanowskiego i Pinińskiego, przyjechała była we wtorek przez P. Prezesa gabinetu i Ministra spraw wewnętrznych hr. Ba-

15)

W ŚWIAT.

VII.

(Ciąg dalszy).

Pani Borajska wysnuła sobie z kilku żarcików i uśmiechów miłego gościa, że głębiej na nim uczyniła wrażenie. A że to przekonanie wielce pochlebiało jej próżności, uważała więc Dynieckiego za swego wielbielcę, do którego, na razie przynajmniej, żadna z kobiet nie powinna rościć sobie prawa, a tem, mniej Lola — ta wyrodna pasierbica Lola... ta niegodziwa jaszczurka Lola.

Tymczasem zmysł spostrzegawczy pani Borajskiej, aczkolwiek słabo rozwinięty, od razu rozpoznał w Loli rywalkę.

Zkądinąd nie było to rzeczą wcale trudną.

Młoda, niedoświadczona dziewczyna, olśniona pięknnością dorodnego chłopca, zakochała się w nim od razu szczerze i namiętnie. Takie uczucie, owiane tęsknotą, rozkoszne i przygniatające, poniekąd ślepe, niełatwe jest do ukrycia; zresztą, Lola nie myślała czynić z tego tajemnicy, a jeżeli nie spowiadała się przed panią Borajską, to głównie dla tego, że z macochą w ogóle rozmawiać szczerze nie lubiła i nie umiała a powtóre nie była dotąd pewną wzajemności Dynieckiego.

Piątego dnia po imieninach, wysłała pani Borajska z kucharką do miasta po ważniejsze zakupy. Wieczorem znowu miało być kilka osób na kolacyi. Do Borajskiego zaprosili się towarzysze wspólnego stolika od Bronarza na dalsze narady nad kasą zaliczkową z ograniczoną poręką, prócz tego po po-

łudniu miała odbyć się pierwsza próba amatorskiego przedstawienia. Możliwem więc było, że Dyniecki dłużej zabawi i zostanie na kolacyi.

Lola uczuwszy się samotną w domu, usiadła przy oknie i przez dłuższą chwilę spoglądała beczynną na ulicę. Od imienin żadna praca nie sprawiała jej przyjemności. Myślała, czy też nie ujrzy go bodaj z daleka, na zakręcie ulicy, bodaj przez minutkę tylko, przez jedną minutkę. Do wieczora tyle jeszcze godzin czekania... Ludzie przechodzili, wozy toczyły się szybko, Dynieckiego widać nie było.

Aż nagle widzi go! — niestety widzi w towarzystwie powracającej z miasta macochy.

Rozmawiają wesoło. Macocha robi czułe oczy. Zdawało się, że Dyniecki opowiada jej coś zajmującego, a ona słuchając, daje czystem poruszeniem głowy do poznania, że go rozumie.

Widok ten oburzył Lolę do głębi. Uczuła w sobie taką złość do macochy, że gotowa była bezwzględnie, jak tylko wejdzie do pokoju, wyrzucić jej przykrość.

W parę minut potem, weszła do jadalni pani Borajska uśmiechnięta, uradowana, słowem promieniejąca. Rozmowa z Dynieckim uszczęśliwiła ją nadzwyczajnie. Wprawdzie był on trochę swawolnym, ale takiemu pięknemu chłopcu wiele się wybaczają. Opowiadał jej o różnych awanturkach krakowskich, o wesołych kobietkach, o ładnych mężatach, które zwodzą starszych mężów bez żadnych skrupułów sumienia, udawadniał nawet, że wszelkie skrupuły tego rodzaju, w dzisiejszych, postępowych czasach, są prosto bezsenssem, i różne tym podobne prawdy jej rze- czy, pełne dwuznaczników i domyslników.

W ogóle, Dyniecki zachowywał się — według jej niezbyt wydelikaczonego pojęcia —

nadzwyczaj poufale i po przyjacielsku. W bramie przy pożegnaniu trzymał i ścisnął zbyt długo jej rękę w swej dłoni. Czyż więc nie miała powodu do szczerzej radości?

Rozbierając się, rzekła tedy jakby od niechcenia:

— Spotkałam się na rynku z Dynieckim. Odprowadził mnie aż do bramy. Bawiliśmy się przez cały czas doskonale.

Miało to być wskazówką dla Loli, że Dyniecki nie do niej należy.

Lola pobladła, wykrzywiła usta bolesnym grymasem, a patrząc wciąż w okno, zauważyła złośliwie:

— Pomagać może mamie u przekupek jarzynę targować? Na prawdę, musiała tam być bardzo wesoła przy straganie rozmowa. I temat zajmujący, i pora taka uroczą: buraki, kartofelki, cielęcina...

— Żal ci może, żeś ty tam nie była? Czemuś nie poszła i nie siadła za straganem? Tam jest miejsce w sam raz dla ciebie. Język masz już do tego doskonale wyuczony.

— I nie dziwnego — odczęła się Lola. — Kto przez trzy lata pozostaje w szkole pani Borajskiej, ten może wykształcić się wszechstronnie. Co zaś do miejsca, to sądzę, że dzisiaj byłoby ono właściwsze dla mamy niż dla mnie. Chodząc dłuższy czas z panem Dynieckim po rynku, musiała mama zniebnić cokolwiek w nóżki... trzeba więc było przeprosić którą z poeziowych przekupek i dla rozgrzania się posiedzieć chwilę nad garnkiem z węglami. Byłoby to dla mamy jak na dziś miłym, a przypuszczam, że żadna z nich nie byłaby mamie odmówiła tej dobrej koleżeńkiej przysługi...

Powiedziawszy to, wybuchnęła głośnym śmiechem.

Po każdym takim śmiechu popadała pani Mareysia w pasję. I tym razem stuknęła

szufladą od komody, potrafiła krzesło i wybiegła do kuchni, zatraskując drzwi za sobą.

Lola upadła na kanapę, załamała ręce i szepnęła blademi ustami.

— Boże, jaka ja nieszczęśliwa! Zawsze tak, zawsze tak!... Kiedyż się to już raz skończy?

Po chwili jednak pogodniejsza jakaś myśl rozweseliła jej oblicze. Wstała, podeszła do lustra i poczęła w nim przeglądać się sobie.

— E, — zauważyła — będzie jeszcze kiedyś inaczej.

Tymczasem w kuchni pani Borajska wiodła nader żywą pogadankę z kucharką, w zakończeniu której, otrzymała stara „odwieczna“ sługa Borajskich, ulubiona panienki, głośny poleczek.

Lola zatrząsała się znowu.

W tej chwili wpada zaperzona Mareysia do pokoju i z twarzą zwróconą w kierunku kuchni, dorzuca jeszcze kucharce to, co w pasji zapomniła jej na miejscu dopowiedzieć.

— Masz, żebyś pamiętała na drugi raz, że w obec pani należy trzymać język za zębami. Dobrze ci tak!

Usiadła rozłoszczona.

Lola, nie zważając na gniew macochy, spogląda dalej w zwierciadło.

Niepodobna się to pani Mareysi.

— Lolu kiedy ty się już raz przestaniesz mizdrzyć do lustra. Zamiast zając się jaką poważną robotą, stoisz w lustrze i mizdrzysz się tylko, mizdrzysz! Aj, aj, żebyś wiedziała jakaś ty piękna!

Lola nie odwraca się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

K. Rojan.

deniego, który powtórzył oświadczenia swoje złożone na posiedzeniu komisji budżetowej i dodał szczegóły, które deputację przekonały, że J.E. hr. Badeni czuwa nad tą sprawą i niezawodnie wszystko uczyni, czego pomysłnie jej załatwienie wymagać będzie. Przewodniczący Zaleski, upraszał, aby Koło sprawozdanie to przyjęło do wiadomości w przekonaniu, że z zupełnym zaufaniem może polegać na zapewnieniach danych przez hr. Badeniego.

Koło sprawozdanie prezesa przyjęło do wiadomości, jednomyślnie i bez dyskusji.

Następnie Koło obradowało nad sprawą emigracji włościan z Galicji do Ameryki, a mianowicie do Brazylii.

Naprzód zabrał głos poseł Wielowiejski, który, gdy Koło zajmowało się dawniej tą sprawą, oświadczył, że wygotuje i przedłoży wnioski co do tej sprawy, dążące do powstrzymania emigracji. Przedstawił — jak donosi *Czas* — że niestety nawet włościanie, posiadający własne grunta, sprzedają je za bezcen i emigrują do Brazylii; starał się wykazać, że Towarzystwo św. Rafała, zawiązane już wówczas, gdy gorączka emigracyjna trwała, nie zachęca wcale do emigracji; przeciwnie, pierwszym postanowieniem jego statutu jest, aby odradzać od emigracji, lecz tylko tym, którzy już postanowili emigrować z kraju, użyć opieki, aby nie wyszukiwali ich różni agenci. Ani środki policyjne, ani środki administracyjne nie są zdolne powstrzymać emigracji; potrzeba środków ustawodawczych. Przygotował projekt noweli do ustawy o lichwie, która by zapobiegła lekkomyślnemu pozbywaniu się przez włościan gruntów i kupowaniu ich za bezcen; lecz należy także wygotować projekt ustawy, regulującej emigrację.

Pos. Lewakowski przedstawił, iż w swojej podróży do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej przekonał się, że już dzieci włościan polskich, którzy tam wyemigrowali, będą całkiem wynarodowione; rząd zaś brazylijski, który opiera się na wielkich właścicielach ziemi, zachęcając do emigracji, ma na celu tylko dostarczenie tym właścicielom rąk do pracy, a nie daje wcale emigrantom gruntów na własność.

Przewodniczący p. Zaleski przerwał na chwilę dyskusję, oświadczaając, że właśnie otrzymał odezwę od komitetu Towarzystwa św. Rafała i od zarządu Towarzystwa geograficzno-handlowego, które wyrażają swoje ubolewanie, z powodu zarzutów, jakie miał im uczynić pos. Rutowski, gdy na posiedzeniu dnia 19 listopada r. b. Koło obradowało nad sprawą wychodźstwa włościan z Galicji. (Odezwę tę ogłosiliśmy w „Głosach publicznych“ w nrze 280 *Gazety*. P. R.)

Następnie zabrał głos poseł Rutowski i odwołując się do całego Koła polskiego, uprasza, aby osądziło, czy mają jakąkolwiek podstawę zarzuty, uczynione mu w odezwie Towarzystwa św. Rafała i Towarzystwa handlowo-geograficznego, oparte na niedokładnym, w części mylnym sprawozdaniu z posiedzenia Koła w dniu 10 listopada, podanym przez *Kuryera Lwowskiego*. Wykazuje, że nawet z tego sprawozdania dziennikarskiego nie wynika wcale, jakoby przemawiający podsuwał komukolwiek bądź nieczyste motywacje działania. Poseł Rutowski przypomniał dy-

skusję, jaka się toczyła na posiedzeniu Koła polskiego 19 listopada. Odczytano wówczas pismo, wystosowane do Koła przez Radę rolniczą oddziału Towarzystwa rolniczego, która przedstawiała, że mnóstwo włościan sprzedaje grunta za bezcen i emigruje do Brazylii, a różni agenci zachęcają i pomagają do tej emigracji, uprasza przeto Rada Koła polskie o przedsięwzięcie środków zaradczych. Rozwinięły się nad tym przedmiotem obrady. Przemawiający czytał właśnie wówczas artykuł dziennika wychodzącego w Rio Janeiro, a powtórzony w dziennikach krajowych z d. 15 listopada i brzmiący, jak następuje:

„Dr. Stanisław Kłobukowski przyjechał ze Lwowa, stolicy Galicji, z 900 emigrantami. Jest on przysłany przez dwa Towarzystwa: Towarzystwo handlowo-geograficzne i komitet Towarzystwa św. Rafała (zajmującego się sprawami emigracji). Był bardzo dobrze przyjęty przez ministra przemysłu Olyntho, który dał mu listy polecające do gubernatorów stanów, oraz bilety wolnej jazdy. Większa część (ale nie wszyscy) Polaków chce iść do Parany... Ma przybyć do Brazylii przed Nowym Rokiem jeszcze 3000 Galician, a w roku przyszłym 8000. Dr. Kłobukowski prosił ministra, aby emigrantów tych wysłał, zgodnie z ich życzeniem, które zapewne będzie się zwracało ku Parana, bez względu na to, że stan Parana przyczynia się mniej niż inne do ponoszenia kosztów emigracji, albowiem jest nieco zrujnowany przez wojnę domową.

„Dr. Kłobukowski uważa, że to właśnie byłby sposób podniesienia finansów w czasie przyszłym, cokolwiek odleglejszym. Zresztą owe 3000 i 8000 Galician pochodzą wyłącznie z Austrii. Minister okazał się nieprzychylnym temu, ażeby prąd emigracyjny skierował się ku Parana; jest on zatem, ażeby go poprowadzić także ku Minas Garaes i St. Paolo. Dr. Kłobukowski okazał instrukcję, dane mu przez Towarzystwa... Gdy (Kłobukowski) wróci do Europy, wystarczy, aby ogłosił prawdę, a jesteśmy pewni, że interes dla emigracji wśród Polaków, Rusinów, Niemców, Czechów i Węgrów wzrośnie“.

Konsul austriacko-węgierski w Genui, p. Karol Scherzer, w broszurze, niedawno wydanej, mówiąc o mnóstwie wychodźców polskich i ruskich z Galicji, przeprawiających przez port genuński do Brazylii napisał:

„Auswanderungsagenten durchzogen Galizien nach allen Richtungen, suchten auch die neuerlich in Lemberg gegründete Zweiggesellschaft des... St. Raphael Vereines zum Schutze der katholischen Auswanderung für ihre Zwecke heranzuziehen und brachten es, wie mir von vertrauensvoller Seite mitgeteilt wurde, sogar dahin, dass jener Zweigverein sich verpflichtete, die Auswanderung von 50.000 galizischen Bauern (allerdings ohne bestimmten Zeitpunkt) nach Brasilien zu fördern, unter der Bedingung, dass denselben nicht bloss die unentgeltliche Überfahrt zugesichert werde, sondern auch der Ort der Ansiedlung ihrer freien Wahl überlassen bleibe.“

Na posiedzeniu owem poseł Rutowski zwrócił uwagę Koła na fakta, przytoczone w tym ustępie broszury i w dzienniku brazylijskim, i przedstawił, że chociaż najzaciejsi

ludzie, mający szlachetne chęci, stoją na czele wspomnianych Towarzystw, musi być coś wadliwego w ich postępowaniu, coś wadliwego i niezręcznego, gdy ich czynność spotkała się z agitacją takich Gogolewów, którzy uciekli z Galicji. — Taka była treść jego przemowy na posiedzeniu Koła dnia 19 listopada. Otóż obecnie uprasza Koło, aby orzekło, czy jego postępowanie zasługuje na zarzuty.

Następnie mówił poseł dr. Lewicki i starał się wykazać powody emigracji. Widzi je nie tylko w przyczynach ekonomicznych, ale nadto w ogólnym prądzie europejskim do emigracji, który w kraju naszym jest może usprawiedliwiony potężną siłą rozroczą narodu polskiego i ruskiego i powiększaniem się ludności. Przeciw emigracji można najskuteczniej działać prewencyjnie. Do tych środków prewencyjnych zalicza polepszenie uprawy gruntów na drobnej własności i podniesienie przemysłu w miastach i miasteczkach. Potrzebna jest także ustawa, regulująca warunki emigracji.

Po zamknięciu rozpraw, z powodu późnej godziny, Koło na wniosek posła Dziechuckiego powzięło jednomyślnie następującą uchwałę:

1. Poseł Rutowski, wypowiadając na posiedzeniu dnia 19 listopada zdanie swoje w sprawie emigracji, spełnił jedynie obowiązki poselski.

2. Zostaje wybrana z Koła oddzielna komisja z sześciu członków, do której odeślano zostaną wszystkie wnioski posłów, dotyczące się emigracji. Komisja, po zbadaniu sprawy, przedłoży Kołu swoje wnioski.

Do komisji tej wybrano posłów: Ks. Chotkowskiego, Abrahamowicza Eugeniusza, Lewickiego, Pinińskiego, Rutowskiego i Wielowiejskiego.

Sprawy parlamentarne.

Z ostatniego posiedzenia komisji budżetowej, na którem załatwiono ustawę finansową na rok 1896, podajemy w uzupełnieniu depeszy, streszczenie przemówienia P. Ministra skarbu dr. Bilińskiego w odpowiedzi na wnioski w sprawie użycia zapasów kasowych. Pan Minister oświadczył, że kwestya użycia tak zwanych nadwyżek kasowych jest bardzo skomplikowana. Rozwiązanie jej zależy przedewszystkiem od tego, jak musi być urządzoną manipulacja w kasach państwowych, aby mogła zatrzymać mniejsze zapasy w gotówce. P. Minister spodziwiał się, iż ten ostatni punkt da się załatwić przy przeprowadzeniu ugody z Węgrami. Co do wciągnięcia pocztowych Kas Oszczędności, powołał się Pan Minister na złożone niedawno oświadczenie swoje co do opłaty podatków przez pocztowe Kasy Oszczędności. Jeżeli proponowanemu jest z pewnej strony, aby pocztowe Kasy Oszczędności były niejako bankiem Państwa, to Pan Minister zwraca uwagę, iż do tej funkcji przeznaczony jest wspólny bank biletowy. Przekazanie nadwyżek kasowych temu bankowi ze strony obu Państw, umożliwiłoby mu racjonalną politykę stopy procentowej. Może

to być jednak uregulowaniem tylko przy sposobności rokowań ugodowych. Drugim punktem, który przy rozwiązaniu tej kwestyi wchodzi w rachubę, jest regulacja waluty. Komisji wiadomo, iż ze względu na tę regulację, ma być stanowczo dokonany szereg zmian, że więc uwięzienie zapasów kasowych wydaje się koniecznym. O ile w tej kwestyi także zasady konstytucjonalizmu wchodzi w grę, zaznaczył Pan Minister przedewszystkiem, iż podczas gdy z jednej strony wszystkie wydatki państwowe z zasady winny być przyzwolane przez parlament, to Rząd z drugiej strony ma możność w skutek zapasów kasowych, czynienia wydatków innych, choćby nawet bez wiedzy parlamentu.

Zapasy kasowe powstały wskutek nader przezornego budżetowania. Należy jednak pamiętać, iż wprowadzie w każdym preliminarzu pewną kwotę z bieżących dochodów przeznaczoną jest na umorzenie długu, z drugiej jednak strony przewidziana jest także emisja renty umarzającej. Dopóki więc umorzenia całego długu z dochodów nie pokryjemy, mamy właściwie jeszcze niedobór. Pan Minister uważałby za rzecz niewłaściwą, gdyby chciano zobowiązać Rząd, aby w każdym roku przedkładał projekt o zużyciu zapasów kasowych, wynikających z administracji dawniejszych lat. Z myślą dep. Kaizla, aby nadwyżki przekazać krajom, nie może się P. Minister zgodzić; gdyby chciano z istnienia zapasów kasowych wyciągnąć ostateczną konsekwencję, to mogłoby nią być tylko zniesienie podatków względnie system zmieniającej się stopy podatkowej. P. Minister zaznaczył w końcu raz jeszcze związek poruszanej kwestyi z ugodą i reformą walutową, oraz niemożliwość ustalenia cyfry, do jakiej mają sięgać rozporządzalne zapasy kasowe.

Z kolei przemawiali jeszcze dep. Fuchs i Menger, poczem zabrał głos dep. Piniński, który oświadczył, iż niezaprzeczalnym prawem Izby jest decydowanie o zapasach kasowych. Może się to jednak stać tylko w razie szczególnie wysokich nadwyżek z kilku lat. W pierwszym rządzie należy dążyć do stopniowego umorzenia długów. W każdym razie istnienie znaczniejszych zapasów nie powinno Rządu i komisji odwozić z jedynie słusznej drogi, jak najbardziej przezornego budżetowania.

Na podstawie poruszonych w ciągu dyskusji myśli, wniósł sprawozdawca dep. Szczepanowski następującą rezolucję: „Wzywa się Rząd, aby kwestję użycia zapasów kasowych z lat poprzednich wziął pod uwagę i co do nich przedstawił wnioski przy następnym preliminarzu państwowym“.

— Sprawozdanie budżetowe generalnego sprawozdawcy budżetu dep. Szczepanowski podnosi, że dla osądzenia przesilenia finansowego, które miało miejsce w ubiegłym tygodniu, ważną jest okoliczność, iż spadek kursów dotknął tylko małą część papierów giełdowych. Renty austriackie mogły prawie zupełnie utrzymać nadwyżki, osiągnięte przez ustawę walutową, również utrzymały nadwyżki wszystkie tak zwane bezpieczne papiery lokacyjne. Przesilenie nie dotknęło dotychczas ani pracy przemysłowej, ani obrotów handlowych; może zatem te korzyści przynieść, że na przyszłość kapitały

5)

MARTA

(Z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

IV.

Marta de Vassy była córką Amerykanki i Francuza, a ta mieszanina ras wytworzyła świetną, ale skomplikowaną naturę, której brakło przedewszystkiem równowagi. Wpływ otoczenia, zdrowe i rozumne wychowanie, przywracają czasami takiej naturze harmonijną równowagę. Ale tych inteligentnych wpływów zabrakło Marcie. Matka jej wczesnie owdowiała, pędziła żywot wędrownych cudzoziemek, które po całym świecie szukają lekarstwa na swoje urojone cierpienia i rozrywki w śmiertelnych nudach. Ciągnęła wszędzie za sobą młodszą córkę, której dorywcze wykształcenie po miastach, gdzie dłużej się zatrzymywały, pozostawiało ją w zupełnej nieświadomości obowiązków i realnej, praktycznej strony życia. Słabego charakteru, łagodna, nieświadoma złego, pani de Vassy nie uległa nigdy żadnej pokusie. Ciasny zakres jej umysłu był powodem, że nie poznała na jak niebezpieczne tory wchodzi mimowolnie natura jej córki; ograniczała się tylko na przedstawianiu jej zasad, które miały być jej ochroną przez całe życie, lecz nie zajmowała się ustaleniem tych zasad, ani zastanawiała się, że bujna wyobraźnia młodej dziewczyny powinna mieć jakieś u-

mysłowe zajęcie, któreby tę wyobraźnię z manowców sprowadziło na ziemię.

Bez żadnego kierunku, pozostawiana samej sobie, nie mająca z kim myśli podzielić, które tłumem cisnęły się do głowy, Marta rozwijała się duchowo; sentymentalizm brał w niej górę nad wszystkimi uczuciami. Młodość jej upłynęła wśród marzeń, z których utworzyła sobie świat własny, odrębny, w którym żyła abstrakcyjnie, nie zwracając uwagi na to, co się około niej dzieje. W latach, między piętnastym a osmiastym, pozostawiona w klasztorze przez matkę, odbywającą podróż do Ameryki, przeżyła przesilenie mistyczno-religijne. Dla niej tylko to, co nadprzyrodzone, powab mieć mogło; to też zagłębiała się w lekturę mistyczną z zapalem, pragnęła naśladować ascetów, zazdrościła palmy męczenniczej pierwszym chrześcianom. Przełożona klasztoru pragnęła wpłynąć na nią, przedstawiając jej, że grzeszy zbytnią gorliwością, namawiała do większej pokory, przedstawiała Marcie, że powinna zbliżyć się do swoich towarzyszek, być dobrą dla nich... Ale Marta nie nawidziła i pogardzała temi towarzyszkami! znajdowała, że są głupie, zarozumiałe, drwiła sobie z ich zwyczajów światowych, z przyjaźni banalnych i mówiła z dumą:

— Ja kocham tylko Boga!

Kiedy opuszczała klasztor, żeby wrócić z matką między ludzi, zaczęła matka Aniela powiedzieć jej ze smutkiem na pożegnanie:

— Moja córko, obawiam się, że twoja wiara nie jest prawdziwą, głęboką, lecz grzesznym raczej bałwochwalstwem... nie podtrzymaj cię ona w ciężkich chwilach życia!

Rzucona w wir światowego życia, Marta oddała się przyjemnościom z tym samym

niepohamowanym zapalem istoty krańcowej, korzystając z przywileju amerykańskich zwyczajów matki. Ponieważ nigdy w jednym mieście długo nie gościła, nie potrzebowała się niczem kępować, jak inne panny, żyjące zawsze w tem samym kole znajomych. A jednak, rzecz dziwna! dziewiczość jej uczuci i myśli nie nie straciła wśród podobnej egzystencji.

Czuła pogardę dla istot miernego umysłu, a nie wiążąc się z nikim przyjaźnią, nie doznała rozczarowania; była nadto dumna, aby być ciekawą i dla tego nie dowiedziała się rzeczy, które jej czystą duszę zamęczały, mogły swoją trywialnością i cynizmem. Jeżeli piękność jej była nieraz powodem zachwytu, duma jej i wyniosłe traktowanie ludzi, nie dopuściły, aby kiedykolwiek jakie dwuznaczne słowo wymówiono w jej obecności. Zachwyt, jaki obudzała, bawił ją, ale nie wzruszał, a jednakże czuła, że miłość tylko szczęście dać może; miłość wielką, wyłączną, bez podziału. Żaden z mężczyzn, którzy ją otaczali, nie wydał jej się godnym podobnego uczucia. I tak upłynęło lat kilka, najszcześniejszych w życiu Marty.

Miała już dwadzieścia dwa lat, gdy nagle pani de Vassy przyszła fantazja spędzić zimę w Kairze. W hotelu, do którego zajęła, matka i córka zastały kilka osób znajomych a między innemi pewną ekscentryczną Amerykankę, którą dawniej widywały w Nicei.

Pewnego dnia, owa Amerykanka ukazała się na tarasie hotelowym, prowadzona przez nieznanego nikomu mężczyznę, którego zaprezentowała jako hrabię Stefana Landrassy. Marta siedziała trochę na uboczu, pod cieniem kolumny tarasu. Mrs. Bryce przeprowadziła do niej cudzoziemca, który sko-

nił jej się bardzo nisko a potem nagle podniósł głowę; oczy ich się spotkały; jego oczy, blado błękitne z wyrazem zimnym, stanowczym, zuchwałym utonęły w źrenicach młodej dziewczyny...

Zdarzyło się, że hrabia Landrassy zamieszkał w tym samym hotelu; wkrótce, naturalnym biegiem rzeczy, stał się nieodłącznym towarzyszem gości hotelowych. Z paniami nadzwyczaj uprzejmy, starał się zasłużyć na ich względy, rozkaczając niezwykłą bystrość umysłu; z Martą tylko zachowywał się bardzo ozięble, nie mówiąc z nią nigdy i unikając nawet spojrzenia w jej stronę.

Podobne traktowanie, do którego nie była przywykła, raziło pannę de Vassy w jej dumie, a ponieważ nie umiała udawać, okazywała mu jawnie nienawiść, jaką w niej obudzał. Wkrótce, postępowanie jej z hrabią stało się tak dalece pogardliwym, że aż pani de Vassy to zauważyła.

— Na szczęście — rzekła śmiejąc się — antypatya twoja posiada wzajemność, bo trzeba przynajmniej, że jeżeli ty traktujesz go z pogardą, on też nie lepiej postępuje.

Słowa te zirytowały Martę jeszcze bardziej; smutek jakiś pełen dziwnego niepokoju zaćmiewał swobodny jej humor, nie znajdując już przyjemności w rozrywkach, które dawniej ją bawiły, oskarżała Landrassy'ego, że obecnością swoją wmieścił w spokojne dotąd jej życie żółciową goręć niewąstnych uczuć. Uciekała od niego nieustannie, ale myślała o nim ciągle...

(Ciąg dalszy nastąpi).

zwrócić si
nej. Obec
bilans p
ale wywo
może się
dza, że f
1894 wy
Spr
podnosi,
czenia, i
czasie z
tność pa
parlamen
wodawczy

Upadł

Usta
Köllera z
Köln. Z
niewał w
jednego*,
mogą z
wspólnie
dnym wy
o którym
mało wi
wnie pod
ministra
niem pra
porozumie
nistrem w
dury karn
procesu p
etwa w s
wreszcie
administr
kracy. Z
iz szef cy
canus ma
trznym, z
cesarza W
fem cywi
Dzia
trwała ni
karyera u
ultrakons
szorstkieg
nieprzyja
lany zosta
stwie al
dzo był n
Alzacji i
wi Rzeczy
polecił go
nowisko
Gdy
ciw socya
privilego
prowadze
lera nagle
ką samą
lohe i ob
dzac, o
nad Mene
nacyach,
lania. I
Hohenloh
wewnętrzny
waż w wi
nemu kar
ciągle poj
o frykcy
o dwóch
ustannie

Z up
której wy
pośredni
porządzen
wyborczy
Berlinie i
dowi stro
Zarząd sk
ków (Be
Gersch) i
lorów.

O ca
Zg. z Pe
nia młode
dają najm
szłej jego
jest ani sa
podług jeg
wiać się kr
cechujące
otoczenia
rań, aby
potyczno-k
wiele sam
się tym
oddawna
powagom.
strem spr
za krok b
ny, że w
dydatów,
syfikacyjn
konferency

lko przy
Drugim
kwesji
a waluty.
na tę re-
szereg
kasowych
kwesji
chodzą w
dewszyst-
wszyst-
inny być
z dru-
zapasów
eh, choć

utek na-
zy jednak
prelimi-
dochodów
gu, z dru-
także
więc umo-
bie pokry-
bór. Pan
właściwą,
aby w
o zużyciu
admini-
p. Kaizla,
nie może
chciano z
nag ostan-
nią być
e system
P. Mini-
związek
mą walu-
cyfry, do
zapasy

p. Fuchs
Piniński,
em pra-
sach ka-
ko w rak-
z kilku
dążyć do
każdy
w nie po-
z jedynie
teżonego

siagu dy-
wacja dep.
„Wzy-
zapasów
pod roz-
ożki przy-
m”.

panalnego
panow-
przesile-
se w u-
żność, iż
część pa-
kie mo-
wyżki, o-
ównież u-
ane bez-
lenie nie
mstowej,
em też ko-
kapitały

agle pod-
jego oczy,
u, stano-
cach mło-

trassy za-
wkrótce,
się nie-
telowych.
starał się
niezwy-
ko zacho-
ię z nia
ia w jej

órego nie
Vassy w
ała uda-
wić, jaką
anie jej z
liwem, że

ając się—
ś, bo trze-
go z po-
szcze bar-
niepom-
mor, nie
zrywka-
Landras-
niejszał w
orycz nie-
iego nieu-

zwrócić się ku pracy rzeczywiście produkcyjnej. Obecne przesilenie polega na tem, że nasz bilans płatniczy jest pokrzyty nie towarami, ale wywozem papierów. Taki jednak stan nie może się długo utrzymać. Sprawozdanie stwierdza, że faktyczna nadwyżka finansowa za rok 1894 wynosi 20,061.932 zł.

Sprawozdanie komisji regulaminowej podnosi, że Izba musiała nabyć przeświadczenia, iż użytek, jaki robiono w ostatnim czasie z §. 42 regulaminu, tamował wydatność parlamentarnej pracy i uniemożliwiał parlamentowi spełnienie włożonych nań prawodawczych zadań.

Upadek pruskiego ministra Köllera.

Ustąpienie ministra spraw wewnętrznych Köllera zdaje się być już faktem dokonanym. *Köln. Ztg.* pisze, że dymisja nastąpiła, ponieważ wszyscy ministrowie, z „wyjątkiem jednego”, doszli do przeświadczenia, iż nie mogą z korzyścią dla państwa pracować wspólnie z ministrem Köllem. Tym „jedynym wyjątkiem” ma być minister Miquel, o którym krąży nawet w kołach berlińskich mało wiarogodne pogłoski, że zamierza również pójść do dymisji. Upadek zatem ministra spraw wewnętrznych wywołał, zdaniem prasy niemieckiej, złączony szereg nieporozumień z kolegami, a mianowicie z ministrem wojny w sprawie wojskowej procedury karnej, z ministrem wyznań w sprawie procesu prof. Delbrücka, z ministrem rolnictwa w sprawie agrarnej i agraryszów, a wreszcie z kanclerzem w skutek zarządzeń administracyjnych przeciw socyalnej demokracji. Zanotować należy krążącą pogłoskę, iż szef cywilnego gabinetu cesarskiego Lucanus ma zostać ministrem spraw wewnętrznych, zaś Wilmowsky, syn szefa gabinetu cesarza Wilhelma I, ma być mianowany szefem cywilnego gabinetu.

Działalność ministeryalna p. Köllera trwała niespełna 13 miesięcy. Przed swoją karierą urzędniczą dał się poznać jako poseł ultrakonserwatywny w parlamencie, gdzie dla szorstkiego swego występowania wielu miał nieprzyjaciół. Jako mąż „energiczny” powołany został na sekretarza stanu w ministerstwie alzackim. Na stanowisku tem nie bardzo był na rękę ówczesnemu namiestnikowi Alzacy i Lotaryngii a obecnemu kanclerzowi Rzeszy, księciu Hohenlohemu, który też polecił go centralnemu rządowi na inne stanowisko.

Gdy po wniesieniu przedłożenia przeciw socyalnej demokracji i upadku hr. Capriwigo potrzeba było silnej ręki dla przeprowadzenia tego projektu, powołano p. Köllera nagle, bez podania celu do Berlina. Taką samą wokalę otrzymał książę Hohenlohe i obaj udali się do Berlina, nie wiedząc, o co chodzi. Dopiero w Frankfurcie nad Menem dowiedzieli się z pism o kombinacjach, jakie przywiązywano do ich powołania. I w Berlinie staczać musiał książę Hohenlohe z nowym ministrem spraw wewnętrznych nie jedną twardą walkę, ponieważ w wielu sprawach szedł on umiarkowanemu kanclerzowi Rzeszy za daleko. Ztąd ciągle pojawiały się w prasie różne wersje o frykacjach, zachodzących pomiędzy nimi i o dwóch prądach, zwalczających się nieustannie w łonie gabinetu.

Z upadku p. Köllera raduje się przede wszystkim socyalna demokracja, przeciw której występował z wielkim rygiorem. Bezpośrednio przed ustąpieniem wydał on rozporządzenie nakazujące zamknięcie sześciu wyborczych związków socyalistycznych w Berlinie i zamierzał wytoczyć proces zarządowi stronnictwa socyalno-demokratycznego. Zarząd składa się z pięciu płatnych członków (Bebel, Singer, Auer, Pfannkuch, Gersch) i siedmiu bezpłatnych czyli kontrolorów.

Car Mikołaj II.

O carze Mikołaju II. piszą do *Köln. Ztg.* z Petersburga: „Polityczne zapatrywania młodego cara są ciągle niejasne i nie dają najmniejszej rekojmii do oceny polityki. Natura tego monarchy nie jest ani samowładna, ani wojownicza; sądząc go podług jego woli, Europa nie potrzebuje obawiać się krwawych wypadków; przedź w skutek czechującego go braku woli. Starzy doradcy z otoczenia Aleksandra III. nie szczędzą starań, aby wolę tę popchnąć na dawne despotyczno-kościelne tory, a dowodziłoby to już wiele samodzielności, gdyby młody car oparł się tym wiele wpływowym i przywykłym oddawna do nieograniczonej prawie władzy powagom. Mianowanie Goremykina ministrem spraw wewnętrznych uważać należy za krok bardzo szczęśliwy już z tej przyczyny, że w ten sposób pominięto innych kandydatów, odznaczających się fanatyczno-rusyfikacyjnymi przekonaniami. Projektowana konferencya dygnitarzy z prowincji wykazu-

je niewątpliwie liberalny kierunek, obradować bowiem będzie nad zbadaniem i usunięciem praw, przysługujących zarządom gminnym, pomiędzy innymi prawa cielesnego karnania chłopów, oraz wysyłania niewygodnych pojedynczym gminom jednostek na Sybir. W każdym jednak razie te i podobne oznaki nie dają jeszcze wystarczającej rekojmii, aby władza prokuratora synodu, Pobiedonoscewa, zbliżała się ku końcowi. Przeciwnie, przedstawiciele bezwzględnej rusyfikacji i w otoczeniu młodego cara posiadają potężne wpływy, popierane podobno przede wszystkim przez carową wdowę. Za głównego rzecznika absolutyzmu i rusyfikacji uchodzi minister wojny Wannowski. Powszechne też panuje mniemanie, że nie nastąpi cokolwiek znaczniejsza zmiana w wewnętrznej polityce rossyjskiej, dopóki ten mąż stanu odgrywać będzie dotychczasową swą decydującą rolę”.

Wypadki na Wschodzie.

Londyński korespondent *Köln. Zeitung* pod dniem 4 b. m. donosi, że ambasador angielski w Konstantynopolu dostał polecenie, aby oświadczył sułtanowi, iż ostateczna decyzja w sprawie drugich okrętów stacyjnych musi nastąpić przed upływem trzech dni, w przeciwnym zaś razie postawa mocarstw przybierze inną formę. Natomiast w berlińskich poinformowanych kołach zapewniali, iż nie potwierdza się powyższa wiadomość i że w ogóle o podobnym kroku nie zgłosiła wiadomość.

Równocześnie donoszą ze źródła berlińskiego, iż gabinety, również jak ambasadorowie, jednomyślnie obstają przy żądaniu wydania fermu dla drugich okrętów stacyjnych. Co do dalszego postępowania trwają dalej rokowania między gabinetami.

Minister spraw zagranicznych Tewfik basza, wyraził się w rozmowie z jednym z publicystów, że nad sprawą drugich okrętów stacyjnych jeszcze się toczą obrady i że nie zapadła ostateczna uchwała, a przeto wiadomość podana w *Timesie*, jakoby rada ministrów w tej sprawie ma zabieg sułtanowi przedłożyć miała, jest bezpodstawną. Minister oświadczył, że celem utworzonej dla prowincji europejskich komisji, jest konieczność dowiedzenia się od ludności o jej potrzebach w poszczególnych częściach kraju, by można wskazać traktatem berlińskim reformy przeprowadzić i przywrócić ogólne zadowolenie i uspokojenie. Rząd nie ma zamiaru ogłaszać reform za pomocą sułtańskiego hatu w obec tego, że istnieją już w tej sprawie stosowne proklamacje sułtana Abdül Medżida.

Następnie udzielił minister wiadomości, że powstańcy w Zeitun zabili kilku jeńców i że dowództwo w akcyi przeciw powstańcom objął znany generał Edhem basza. O ile możności władze unikać będą rozlewu krwi. W Hauran zdołano już prawie zupełnie przywrócić porządek i spokój, zajął zaś w Jemen mają charakter zwyczajnych starć lokalnych. Żądania finansowe mieszkańców Krety będą zaspokojone. W mało-azyjskich wilajetach, z wyjątkiem nieuniknionych drobnych zająć, uspokojenie czyni znaczne postępy.

Ostatnia poczta z Krety przynosi znów wiadomość o starciach między Turkami a chrześcijanami. Pod Sfakia zabito podobno sześciu i zraniono ośmiu Turków. Grecko-kretański komitet wystosował do swych ziemiaków ostre upomnienie, aby się na razie spokojnie zachowywali, gdyż na wypadek powtórzenia się morderstw na Turkach, inne mocarstwa ujmą się za Turcyją.

Osservatore Romano donosi, że Papież, skoro się tylko dowiedział o gwałtach i rabunkach popełnionych na Armeńczykach w Anatolii, przesłał natychmiast na ręce patriarchy Azarian 50 000 fr. jako wsparcie dla rodzin ofiar. Rzeczony dziennik dodaje, że patriarcha wyraził w piśmie do sekretarza stanu, kardynała Rampolli, wdzięczność Armeńczyków dla Papieża.

Orędzie prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej.

Cleveland, prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, powitał zbierający się na zimową sesję kongres Stanów orędziem, które ze względu na poruszenie w niem kwesty i ze względu na światowe stanowisko północno-amerykańskiej republiki, zasługuje na uwagę. Orędzie Clevelanda zawiera krótki rzut oka na rzemie, których ofiarą padli misjonarze w Chinach i poddaje ostrej krytyce zachowanie się Niemiec, które stawiają przeszkody dowozowi środków żywności z Ameryki. Znaczna część orędzia omawia kwestyie finansowe. Z powodu bilu Mac Kinleya weszła w obieg nienaturalnie wielka ilość srebra, a złoto zostało zamknięte. Powodem wszystkich trudności jest wolność wybijania srebra, która w końcu doprowadziła do upadku całego systemu kredytowe-

go. — Anomalią jest, jeżeli kraj tak silny odstępuje od norm całego cywilizowanego świata.

W części politycznej omawiając stosunki z Anglią wspomina orędzie notę z lipca 1895 r., która stanowczo oświadcza, że polityka Stanów Zjednoczonych przeciwna jest wszelkiemu terytorjalnemu rozszerzaniu się mocarstw europejskich siłą na amerykańskim kontynencie. Na tej podstawie Stany Zjednoczone założyły protest przeciw powiększeniu terytorium angielskiej Gwiany, sprzeciwiającemu się prawom i życzeniom Wenezueli. Cała kwestya musi być poddana sądowi rozjemczemu. Na notę nie udzieliła dotychczas Anglia żadnej odpowiedzi.

Orędzie zaznacza dalej z ubolewaniem zamieszki na Kubie. Mimo sympatyj, jaką mają poszczególni Amerykanie dla tych, którzy zdają się walczyć za samorząd i wolność, Stany Zjednoczone mają obowiązek zachować neutralność i do niej zmuszać.

W sprawie Armenii podnosi orędzie, że najznaczniejsze europejskie mocarstwa przez układ zapewniły sobie prawa i przyjęły na siebie obowiązki nietylko dla dobra własnych poddanych i we własnym interesie, lecz także w interesie i dla dobra chrześcijańskiego świata. Mocarstwa mają prawo zmusić rząd turecki do postępowania, któreby położyło kres brutalnym objawom fanatyzmu. Gdyby się to nie udało, jest obowiązkiem mocarstw w ten sposób wystąpić, aby dana była pewność, iż nie powtórzą się zajścia, które niedawno wstrząsnęły cywilizowanym światem. Mocarstwa oświadczyły, że te prawa i te obowiązki tylko im przysługują i można z ufnością mieć nadzieję, że szybko i skuteczne działanie nie dozna zwłoki.

KRONIKA

Lwów, 6 grudnia.

— **Prekonizacya ks. Webera.** Na posiedzeniu konsystorza papieskiego w Rzymie, dnia 2 b. m. prekonizowany został ks. kanonik Józef Weber, jako sufragana archidiecezyi lwowskiej, biskupem temneńskim (Temnos w Małej Azji) *in partibus infidelium*. Nowy Biskup urodził się w r. 1846 w Fürstenthalu na Bukowinie. Gimnazjum ukończył w Czerniowcach, a studia teologiczne odbył w Rzymie, zdobywając sobie w r. 1873 stopień doktora teologii. Po powrocie z Rzymu został wikaryuszem u św. Marci na we Lwowie, potem wikaryuszem katedralnym, następnie ojcem duchowym (spirytualnym) w seminarium kleryków, wicerektorem tego zakładu, a nakoniec kanclerzem konsystorza arcybiskupiego, na którym to stanowisku rozwinął w całej pełni swoją głęboką wiedzę teologiczną, niepospolitą pracowitość i wiele cnót kapłańskich. Te przymioty właśnie skłoniły JE. ks. Arcybiskupa Morawskiego do przedstawienia księdza Webera jako kandydata na posterunek sufragana archidiecezyi lwowskiej. Konsekracya odbędzie się po świętach.

— **C. k. Dyrekeya poczt i telegrafów** z powodu mylnego zastosowania taryfy listowej, że listy zwykłe przeznaczone do Niemiec, tylko do wysokości 15 gramów podlegały pojedynczej opłacie 5 ct, i że taryfa 5 ct. do 20 gramów ma jedynie zastosowanie w obrocie wewnętrznym, jak niemniej w obrocie z Węgrami, Bośnią i Hercegowiną.

— **Stacya telegrafu.** Z dniem 10 b. m. otwartą zostanie w Poroniu (powiat nowotarski), przy istniejącym tamże c. k. urzędzie pocztowym stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

— **Bal rymanowski** na rzecz leczniczej kolonii pod protektoratem Pani Marszałkowej, odbędzie się w pierwszych dniach lutego.

— **Zakład ubezpieczenia robotników** od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie, odwołując się do swego ogłoszenia z 28 września r. b. oznajmia, że karty głosowania w celu przeprowadzenia uzupełniających wyborów do Zarządu z I. II. i IV. kategorii wyborczej, zostały już rozłożone wszystkim przedsiębiorcom; uprasza ich więc, ażeby te karty, należycie wypełnione, przesłali zakładowi jak najrychlej w listach opłaconych.

— **Dla Cieszyzna.** Na ostatnim posiedzeniu komitetu leczniczej kolonii rymanowskiej, które się odbyło pod przewodnictwem hr. Marszałkowej Badenlowej, uchwalono 4 miejsca bezpłatne ofiarować dla ubogiej młodzieży cieszyńskiej, mianowicie: dwa dla uczniów polskiego gimnazjum a dwa dla uczniów (względnie uczennic) tamtejszych szkół ludowych.

— **Rada miejska** odbyła wczoraj posiedzenie zwyczajne, poświęcone głównie sprawom personalnym. Na posiedzeniu jawnym podwyższono kapeli Towarzystwa „Harmonia” subwencję roczną z 2000 zł. na 3000 zł.

Na posiedzeniu tajnem zamianowała Rada komisarzami manipulacyjnymi z płacą roczną 1000 zł. i dodatkiem na mieszkanie w rocznej kwocie 300 zł., dotychczasowych oficyantów:

Chmielewskiego Władysława, Nowickiego Eugeniusza, Soltysa Tadeusza i Szeremetę Józefa, ostatnich dwóch *extra statum*; dalej oficyantami manipulacyjnymi z płacą 700 zł. i kwaterowem 240 zł. dotychczasowych egzektorów miejskich: Dubernara Franciszka, Laudyna Teodora, Lorenza Leopolda, Widta Józefa, oraz dotychczasowych dyetaryuszów: Elektorowicza Stanisława, Jurkiewicza Juliusza, Kocerkiewicza Jana, Mięśowicza Albina, Mańkowskiego Władysława i Niżankowskiego Aleksandra.

Rozynie Schulz, wdowie po oficyale magistratu, przyznano pensję wdowią rocznych 450 zł.

— **Wielka tombola** na rzecz herbariarni, odbędzie się dnia 8 b. m. w niedzielę w wielkiej sali ratuszowej. Podezas tomboli będą przygrywać dwie kapela, jedna pod osobistym kierownictwem kapelmistrza Rolla.

— **Wystawa prac artystyczno-architektonicznych.** Staraniem lwowskiego Towarzystwa politechnicznego otwartą została w auli tutejszej Szkoły politechnicznej wystawa prac artystyczno-architektonicznych znanego architekta wiedeńskiego p. Edgara Kovatsa. Wystawa ta składa się z 67 kartonów i 5 obrazów; obejmuje ona projekta teatru nadwornego i Muzeów dworskich w Wiedniu, kościoła Mariahilf, projekta dekoracyjne, studia i t. p. Wystwa ta, ze względu na wybitne stanowisko, jakie p. Kovats w świecie artystycznym wiedeńskim zajmuje, winna zainteresować najszerze koła znawców fachowych, architektów inżynierów i artystów. Od dnia dzisiejszego do 23 b. m. otwartą jest wystawa codziennie od 11 godziny przed południem do godziny 4 po południu. Wstęp od osoby 30 ct. Dochód przeznaczony na fundusz Domu techników.

— **Odczyt** w połączeniu z wieczorem muzykalno-deklamacyjnym, odbędzie się w niedzielę, dnia 8 b. m. w czytelni Towarzystwa oświaty ludowej, w szkole św. Anny (przy ul. Kazimierzowskiej). Odczyt: „O powstaniu z r. 1830/1” wygłosi prof. H. Gałęcki. Początek o godzinie 6 wieczorem; wstęp wolny.

— **Sprawozdanie lekarskie** z tegorocznej kolonii rymanowskiej opracowane umiejętnie i bardzo szczegółowo przez dr. Tad. Gabryszewskiego, obudziło ogólny interes, wybrano też specjalną komisję do zbadania postawionych przezeń wniosków. Jak zaś wiadomo kolonia po raz pierwszy w r. b. miała swego własnego lekarza.

— **Fałszywe korony** pojawiły się w obiegu w Krakowie. Są one nader zgrzeźnione podobione — a poznać je można po wybitnie białym kolorze i gładkości metalu. Korony te wyrobione są z niklu. Polioya rozwinęła energiczne poszukiwania za fałszerzem.

— **Niewypłacalność firmy „Goldstern i Löwenherz”.** Od komitetu likwidacyjnego, zajmującego się uregulowaniem interesów tej firmy otrzymujemy następujące pismo:

W sprawie akcyi podjętej przez podpisany komitet, kursuje tyle różnych poglądów, że uważamy sobie za obowiązek prosić Szanowną Redakcyę, by w interesie prawdy i dla uspokojenia opinii publicznej umieściła następujące wyjaśnienie:

Celem ochrony wierzycieli firmy „Goldstern i Löwenherz”, której majątek jest w przeważnej części unieruchomiony, oraz celem zażegnania możliwych ujemnych następstw z konkursu dla targu tutejszego, podjął się komitet, złożony z Banku hipotecznego, Banku krajowego i Banku kredytowego i kilku osób prywatnych, przeprowadzić bezinteresownie pozasądową likwidacyę powyższej firmy. Komitet likwidacyjny, opierając się tymczasowo na zeznaniach firmantów co do stanu interesów, zalicza na razie z własnych funduszy i bezprocentowo wierzycielom firmy 30 proc., wspólnym zaś wierzycielom młyna parowego „Bronisława” w Sokalu i p. Salamona Goldsterna 25 proc. ich wierzytelności i obowiązuje się po ukończeniu pozasądowej likwidacyi resztę aktywów porozdzielać pomiędzy tych wierzycieli.

Gdy jednak pewna liczba wierzycieli natargowicie domagała się ostatecznego załatwienia ich wierzytelności i oświadczyła gotowość zrzeczenia się wszelkich dalszych pretensyj do masy, wypłacił im komitet likwidacyjny za to zrzeczenie się na korzyść pierwszej kategorii wierzycieli, dalszych 5 proc.

Ze względu na bardzo znaczną liczbę wierzycieli zastrzegł sobie komitet, że nie będzie składać rachunków każdemu z wierzycieli z osobna, samo przez się jednak się rozumie, że po ukończonej pozasądowej likwidacyi poda zamknięcie swych rachunków do publicznej wiadomości. W chwili atoli, w której komitet likwidacyjny się przekona, że nie doprowadzi zadania swego do końca zaniesia swych czynności. Z poważaniem *Komitet likwidacyjny*.

— **Z Izby sądowej.** W sprawie o kradzież, popełnioną na szkodę konsula rossyjskiego p. Pustoszkina we Lwowie, o czem donosiliśmy, zapadł wczoraj popołudniu wyrok trybunału ławy przysięgłych. Józef Kruk i Józef Sośnicki uznani zostali winnymi zbrodni kradzieży, Izak Adler winnym współuczestnictwem, wreszcie Franciszek Bieniaszewski (oskarżony o współtwinę), został uwolniony. Trybunał zasądził Kruka na 6 lat, Sośnickiego na 3 lata, Adlera na rok ciężkiego więzienia.

— **Pogrzeb** ś. p. Emila Derynga, artysty dramatycznego, odbył się wczoraj popołudniu. Mimo fatalnej niepogody, w żałobnym pochodzie na bardzo odległy cmentarz Janowski, wzięło udział wiele publiczności, a w pierwszym rzędzie artyści dramatyczni z dyrektorem teatru p. Przybylskim na czele, tudzież uczniowie zmarłego. Przed trumną niesiono wieńce od artystów, od uczniów i od rodziny.

— **Samobójstwo.** Onegdajszej nocy zajął nieznajomy młody mężczyzna w hotelu „Wanda” pokój na drugim piętrze, a gdy w ciągu następnych 24 godzin nie opuścił mieszkania i na pukanie do drzwi zamkniętych nie dawał odpowiedzi, zawiadomiła służba hotelowa o tem inspekcję policyjną. Komisarz zarządziwszy otwarcie drzwi przez słuszarza, zastała owego mężczyznę na łóżku już nieżywego, obok zaś na stoliku kartkę następującej treści: „Nazywam się Józef Karol Miszkiewicz, asystent rachunkowy przy krajowej dyrekcyi Skarbu w Lwowie. Po sprawdzeniu tożsamości osoby, tudzież skonstatowaniu przez lekarza miejskiego, iż śmierć nastąpiła skutkiem zażycia zepszonego kwasu karbolowego, którego resztki zaależono jeszcze w szklance i fiaszeczce, stojących na tym samym stoliku, odesłano zwłoki do kosztownicy szpitala powszechnego. W listach pozostawionych od ojca i brata powód samobójstwa nie jest bliżej określony.

— **„Figlarz”.** Pod tym tytułem pojawił się kalendarz humorystyczny ilustrowany na r. 1896. Wydawnictwo to zaleca się niską ceną (30 ct.). Posiada też dość starannie opracowaną część informacyjną, urozmaiconą krótkimi powiastkami i wierszykami.

— **Z Obserwatorium** c. k. Szkoły politechnicznej w Lwowie. Dnia 6 grudnia Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godz. 12 w południe dnia 5 grudnia do 12 w południe d. 6 grudnia b. r., mieliśmy wiatr południowo zachodni o średniej prędkości 13 m/sek, niebo zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (85 proc. wilgotności względnej). Opad, deszcz-śnieg; wysokość opadu 3-6 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +2-4°C., najwyższa +3-2°C. wczoraj w południe najniższa +1-2°C. dziś w nocy.

Przy gwałtownym wietrze z południowo-zachodu, padał kilkakrotnie śnieg z deszczem. Zniżka barometryczna 725 do 730 mm. znajdowała się w północnej Skandynawii; wyższa 775 do 770 w północnej Hiszpanii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 744.0 mm.

Prognoza na dobę 7 grudnia b. r. (od północy do północy): Wiatr będzie zmienny z zachodu o średniej prędkości 10 m/sek., średnia temperatura około +3°C., niebo będzie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 90 proc. Opad, deszcz.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, Ignacy Głowacki, urzędnik szpitala św. Łazarza, urodzony w r. 1824 w Puławach.

We Lwowie, Józef Gliniecki, urzędnik fabryki maszyn Clayтона i Schutlewortha, przeżywszy lat 74.

Emilia z Töpferów Kolheppowa, wdowa po urzędniku bankowym, w 46 roku życia.

W Medyolanie, Andrea Verga, najznakomitszy współczesny psychiatra włoski, przeżywszy lat 84. Napisał wiele dzieł naukowych. Do najwybitniejszych należą: „Monografia czaszki“, „Studjum nad Dawidem Lazarettim“, „Dziedzicność i pomieszanie zmysłów“, „Małżeństwo i pomieszanie zmysłów“, „Beźceństwo i pomieszanie zmysłów“.

— **Do nauki i zabawy.** W Niemczech i w ogóle zagranicą, jest liczny szereg zabawek, które prócz przyjemnej rozrywki mają dać młodzieży także pożytek i naukę; u nas ten rodzaj zabawek jest — z nielicznym wyjątkiem — prawie nieznanym. Z tem większym zadowoleniem można powitać zabawkę którą ułożył i wydał obecnie prof. Górzycki. Jest to „Dobry nauczyciel dla grzecznych dzieci do nauki i zabawy“. Zabawka ta umieszczona w zgrabnym pudełeczku, składająca się z wielu kartonowych skrawków o fantastycznych kształtach, polega na doszukiwaniu figurek geometrycznych do całości równoległoboku, co ułatwione jest przez umieszczenie na przylegających do siebie i mających się uzupełniać dwóch częściach równoległoboku ważniejszych i najwięcej używanych słów i zdań niemieckich oraz ich tłumaczenia polskiego. Dzieci zatem bawiąc się zarazem mimowiednie uczą się wyrazów niemieckich. Główny skład tej zabawki przeznaczony „na gwiazdkę“ znajduje się u introligatora Balińskiego (ul. Kościuszki 1. 4); zabawka kosztuje zaledwie kilkadziesiąt centów.

— **„Madame Sans-Gêne” na drucie.** Wedle istniejącego w Ameryce prawa, sztuki teatralne, przed wystawieniem ich na scenie, powinny ukazać się w handlu księgarskim. Otóż Sardou zapomniał o tem prawie przed wystawieniem „Madame Sans-Gêne” w New-Yorku. Na trzy dni przed pierwszym spektaklem przyszedł mu to nagle na myśl, a chcąc się ustrzedz od skutków prawnych tego zapomnienia, udał się co żywo do biura telegraficznego i słowo po słowie przesłał po drucie swój dramat do księ-

garza w New-Yorku, który go wydrukował i wydał nazajutrz, tak, iż wystawieniu sztuki nie stało już nic na przeszkodzie.

— **Oryginalny rozwód.** Ciekawa bardzo sprawa rozstrzyga się właśnie w Paryżu. Prawie po rok 1885 pisywała Marya Henryeta Biard, pod pseudonimem „Etticelle“, do dziennika *Figaro*. Jej kronika mody, jak również kronika eleganckiego paryskiego świata, odznaczały się stylem błyskotliwym, prawdziwie paryskim, cieszyły się więc niemałą poczytnością. Popularna autorka żyła podówczas w separacji z mężem, który — aczkolwiek był tylko naturalnym synem hr. Peyronny — tytułował siebie. W towarzystwie paryskim zjawia się baron Double i z wolna pozyskuje serce współpracownicy *Figaro* O zawarciu małżeństwa w granicach Francji, mowy być nie mogło; nadto wiele przeszkód i zaważ pętryło się na drodze zakochanych, czemuż jednak nie zaradzi spryt francuski. Pani „Etticelle“ występuje z redakcyi *Figaro*, jedzie z wybranym swego serca do miejscowości Apolda, położonej w księstwie Sachsen-Altenburg, naturalizuje się tamże i na mocy miejscowego prawa — otrzymawszy rozwód — poślubia barona. Z początku, związana w ten sposób parą, kochała się bardzo, lecz z czasem, czuły na wdzięki kobiet baron, zapalał olbrzymim afektem ku lektorce swej żony. Urządowi wspaniałe mieszkanie, wprowadza doń pannę Bouscatel, staje się jej poddany służką; w chwili śmierci uznaje dwie spłodzone z nią córki za swoje własne wobec prawa i ludzi. Zgon barona nastąpił w styczniu b. r. Wkrótce potem stara jego matka wytoczyła przed sądem sprawę małżeństwa swego syna z panią „Etticelle“. Strona skarżąca domaga się unieważnienia ślubu w Niemczech zawartego; w imieniu jej występuje adwokat Martini; współpracowniczkę *Figaro* broni Barboux.

Pan Martini udowadnia, że nieboszczyk baron w swoich testamentach i innych urzędowych aktach nie tytułował nigdy pod sądnej „żoną“, lecz tylko „rozwięzioną małżonką markiza Peyronny“; że ona sama całą historję rozwodu w Apolda za komedję uważała i t. d. Wyrok nastąpi w tych dniach. Cały Paryż jest wielce ciekawy, czy sąd uzna rozwód baronowej z nieboszczykiem baronem za konieczny, czy też skargę matki ostatniego usunie.

— **Panorama racławicka**, otwarta jest, codziennie od 9 rano. Ceny wstępu: w dni powszednie 50 ct. od osoby, w niedzielę i święta 25 ct. od osoby. Dla grup i wycieczek po 50 osób, złożonych z nauczycieli szkolnej, korporacji rzemieślniczych lub włościan, za jedną asygnacyą, po którą dzień naprzód do zarządu zgłosić się należy, po 15 ct. od osoby. Adres zarządu: ulica Kościuszki 7.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Jutro przedstawionym będzie po raz pierwszy słynny wędrowiec p. t.: „Czech w Ameryce“, który od dłuższego czasu w Wiedniu nie schodzi z repertuaru. Utwór ten bardzo wesoły, pełen zabawnych sytuacji, okraszony wdzięczną muzyką, z pewnością zdoła sobie wielkie powodzenie.

W poniedziałek po raz pierwszy sztuka w 4 aktach J. K. Zielińskiego p. t.: „Mira“.

Odczyt. W niedzielę, dnia 8 b. m. wygłosi w Krakowie odczyt p. Gabryela Zapolska. Treścią odczytu będzie przedstawienie życia rodzinnego, towarzyskiego, społecznego i umysłowego w Paryżu. Dochód przeznaczony dla prelegenta na „Czytelnię dla kobiet“.

Z krakowskiej Akademii Umiejętności. Dnia 14 października obradował pod przewodnictwem dyrektora Władysława Łuszczkiewicza, wydział filologiczny. Tutaj to złożył prof. dr. Baudouin de Courtenay swoją pracę: „Materialien zur südslawischen Dialektologie und Ethnographie. I. Resianische Texte, gesammelt in den J.J. 1872, 1873 und 1877, geordnet und übersetzt. Nebst Beilagen von Ella von Schultze-Adamski. St. Petersburg. 1895. (8vo, str. XLVII i 708) i zdawał z niej sprawę.

Z kolei przedstawił profesor Malinowski pracę p. Kazimierza Nitscha p. t.: „O pisowni i języku kazań Paterka na podstawie materyału, zebranego przez prof. dr. Malinowskiego“. „Kazania Paterka“ wydał prof. Malinowski z kodeksu Toruńskiego w tomie I. „Sprawozdań komisji językowej Akademii Umiejętności“, poprzedzając je wstępem wyczerpującym pod każdym względem. Z tego też powodu praca niniejsza zajmuje się wyłącznie pisownią i językiem kazań. Wydawca przygotował prócz tego cały materyał gramatyczny z niniejszego zabytku, wypisawszy na kartkach właściwości pisowni i języka: fonetyczne, formalne i składniowe, rozdzielił je podług zwykłych kategorii. Tak przygotowany przez siebie materyał, prof. Malinowski odstąpił do opracowania p. Nitschowi. Na główne cechy,

odróżniające pisownię i język pisarza tekstu od pisowni języka poprawiaacza, zwrócił już uwagę w wspomnianym wstępie wydawca „Kazań“.

Przed ukończeniem posiedzenia, podał jeszcze prof. Malinowski treść rozprawy p. Stan. Dobrzyckiego p. t.: „Przysłówki na -o i -e, utworzone od przymiotników w języku staropolskim, na podstawie zabytków w. XIV i XV“.

Niebawem ukaże się przekład niemiecki dzieła Stanisława Koźmiana: „Rzecz o roku 1863“. Pracę tę rozpoczął już dr. S. N. Landau, a nabyła ją firma wydawnicza wiedeńska: Verlagsbuchhandlung Carl Konegen.

Dyrektor Pałac wyjechał do Berlina na tydzień dla wykończenia panoramy „Bitwa pod Berezyną“. Przed kilku dniami bawił pan Pałac w Budapeszcie, wydelegowany przez rząd berliński do wystawy dla nakłonienia artystów węgierskich do licznego udziału w wystawie na r. 1896. Przy tej sposobności powstała myśl wspólnej wycieczki artystów węgierskich do Krakowa, w celu zapoznania się i zaproszenia artystów polskich na wystawę tysiactnia w Budapeszcie. W kołach węgierskich malarzy sztuka polska jest szczerze ceniona. Panuje szczególnie kultura dla Matejki, którego „Ubiory polskie“ i „Wizerunki królów polskich“ spotykał dyrektor Pałac niemal w każdej pracowni.

Powieść Sewera. Nakładem Spółki wydawniczej polskiej w Krakowie, z datą przyszłego roku, wyszła powieść Sewera: „Starzy i młodzi“. Wydanie drugie tej książki nastąpiło po pierwszym w krótkim przeciągu czasu, a to najlepiej świadczy o poczytności jej autora, jak również o zaletach samej powieści. Właściwy barwny i lekki styl Sewera i w „Młodych i starych“ na każdej widnieje kartce. Tendencja powieści uczciwa, łączy się z żywą akcją, tworząc całość sympatyczną i zupełnie wykończoną.

„Waldmeister“, nowa operetka Straussa, doznała — jak już zanotowaliśmy — olbrzymiego powodzenia. Muzyka przewyższa o wiele ostatnie utwory Straussa, jak „Jabuke i Ninette“, a natchnieniem, świeżością, wesołością, melodyjnością i temperamentem przypomina „Fledermaus“, owe arcydzieło operetek; libretto również jest zabawne i udane. Koroną nowej operetki jest finale II aktu, zakończone porwyjącym walcem, który wkrótce obiegnie całą kulę ziemską. Strauss był przedmiotem najentuzjastyczniejszych owacji ze strony publiczności. Między wykonawcami obok Girardiego, błyszczy nowa primadonna, panna Dirken, pełna finezyi i werwy, oraz starzejący się już nieco Streitman.

Al. Dumas. Śmierć Dumasa wywołała wielką próżnię w artystycznym świecie paryskim; ludzie nie mogą oświadczyć z tą myślą, że tak nagle zgasł świetny meteor, rzucający daleko naokoło siebie jasne promienie. Dzienniki przepełnione są jeszcze różnymi szczegółami i anegdotkami z życia sławnego autora. Zajmują się również kwestyą następcy Dumasa w Akademii francuskiej; mówiono o znakomitym mowcy senatorze Waldeck-Rousseau, ale ten oświadczył, że nie zamierza kandydować; niektórzy dzienniki stawiają kandydaturę Alfonsa Daudeta, który dotychczas stronił od Akademii, a nawet takową wyśmiewał w powieści „L'Immortel“; słysząc tylko, że komedjopisarz H. Beugne, pragnie zająć krzesło po Dumasi.

Z LITERATURY POWIEŚCIOWEJ.

Das Schädliche. — Die Todtenwacht von Marie Ebner von Eschenbach.

(Ciąg dalszy).

I psychologicznie i społecznie wzięty, powyższy wymieniony obraz, całkiem od „Das Schädliche“ odmiennego jest zakroju. Na ponurem tle wiejskich nędz i wiejskich zdołności tkwi w opowiadaniu tem zadziwiająca siła, zwłaszcza gdy się pomyśli, że to utwór niewieściego pióra, i że kobieta pióro to dzierżąc, jest umysłem i sercem, do szpiku kości „kobietą“ oraz, że autorka tylu znakomitych powieści, bynajmniej się nie ubiega o rzekomy zaszczyt, aby się w niej czytająca publiczność dopatrywała „męskiego“ talentu.

Jakoż, na pierwszej zaraz stronnicy, przedstawia nam się, tego właśnie rodzaju, pełen „siły“ ale i „grozy“ pełen obraz. W nędznej, na wpół zawalonej chacie, w izdebce o potłuczonych szybach i powrozem przytwierdzonych drzwiach na dwóch polanach, z grubych desek zbita, spoczywa niezamknięta jeszcze trumna. Blade światło, w butelce przytwierdzonej żółtowi, smętnie przyswieca nad zwłokami kobiety wiekowej, o siwych włosach, z widocznymi w całej postaci śladami pracowitego, ciężkiego żywota. Obecnie, ustały już raz na zawsze, i praca, i troska o

chleb powszedni i wszystkie srogie życia próby. Osiadł też na mizernej tej, wiekiem i utrapieniami zmarszczonej twarzy, taki spokojny, łagodny, niemal z uśmiechem graniczący wyraz, że mimowolnie, stają przed oczami wyrazy: „Wieczne odpocznienie“. Różańcem otoczone, spracowane ręce starowiny, pracować już nie będą. I płakać już nie będą, na wieki przymknięte oczy, które na tyle bolesnych rzeczy patrzeć za życia musiały. Na niskim zydelku, siedzi przy zmarłej, jedynaczka jej, dwudziestokilkuletnia Annerl. Biedna sierota, nie ma już teraz nikogo na świecie coby ją choć dobrem słowem pocieszył i jaką taką otoczył opieką. To też wpatrując się z głęboką miłością w tę „ukojoną“ twarz zmarłej, myśli o niej z uczuciem niemal ukontentowania; płacze, jedynie nad sobą, nad losem co ją czeka. Stróż nocny przeciągłiem gwizdaniem północ ogłasza; niebawem kur zapieje. Tuż obok w sąsiedniej oborze Georga Huber od czasu do czasu, z pewnem zadowoleniem beczy koza. „Szczęśliwie zwierzę! mówi sobie w duszy Annerl: Ma świeżą dobrą pościółkę...“ i biedna dziewczyna, rzuciwszy okiem na nędzny barłóg, na którym matka życie zakończyła, gorąco składa pocałunek na matczynej ręce, z niemniej gorącemi połączony łzami. Już tylko parę godzin, a przyjdą grabarze, trumnę zabiją, a cmentarz zawiozą, i tam, wśród „najbiedniejszych“ pochowają. I wszystko będzie skończone. Annerl, biedna sierota od Boga i ludzi opuszczona, pójdzie w świat, za zarobkiem, za chlebem, za gorzkim sierocym chlebem.

W bolesnych myślach tych pogrążona, ze zdziwieniem spostrzega Annerl odmykające się drzwi izdebki. Wchodzi Georg Huber, czapkę przed trumną zdejmując, starannie wsłuchując wzrok od nieboszczyki odwracając. Dziewczyne pozdrawia: „Dobry wieczór, Annerl“. Lecz ona na pozdrowienie nie odpowiada, na młodego człowieka patrzy z osłupieniem, niemal z nienawiścią. Po chwili ponurego milczenia, Georg wzruszonym głosem, powtórnie się odzywa.

— Przyszedłem, Annerl, bo mi powiedziano — i to mówiąc wskazał na zmarłą, że mi przebaczyła.

— Któż ci to mógł powiedzieć?

— Ksiądz proboszcz mi to powiedział. I dobrze się stało. Teraz, Annerl, przyszedłem aby noc tę, wraz z tobą, przy nieboszczce spędzić.

— Nie, nie! Zmów pacierz i idź sobie. Ja chcę tę noc ostatnią, sam na sam z matką spędzić. Już mi ją i tak niezadługo zabiorą na zawsze.

Ale Georg, zamiast odejść, siada przy kominie, patrząc na Annerl, milczy.

— Idź do domu, Georg, idź spać.

— Ja spać nie mogę. Ciągłe myślę o twojej matce, o strasznych wyrazach, które mi groziła mi, mówiąc, że mnie wkrótce przed sądem Bożym oskarży.

— I dobrze matka robi; ale mówisz, że ci przebaczyła... czegoż więc chcesz więcej?... czego czekasz?... i to mówiąc z iskrami oczami wskazała na drzwi.

— Nie pójdę. Czego się gniewasz Annerl? czego jesteś zła? Zresztą, cóż w tem dziwnego żeś zła, dodał z ironicznym uśmiechem, złość wzięłaś w spadku po ojcu. I to wyrzekłszy, z iscie katowską srogością, zgębnionej dziewczynie przypominał zaczyna jak przed laty piętnastu, gdy w Wilię Bożego Narodzenia, wracała z zamku, obdarzona przez dziedziczkę ciepłym ubraniem dla siebie i ciepłą chustką dla chorej matki, ujrzała, koło karezmny przechodząc, jak z niej wyrzucano pijanego, obdartego włóczęgę i gdy w osobie tego włóczęgi przy świetle latarni... poznała własnego ojca. Jak i on ją poznał, uciekającą dogonił i z rąk zrozpaczonego dziecka, wyrwał dopiero co otrzymane w zamku dary, na głos krzyząc:

— Ukradaś rzeczy te... ja nie chcę złodziejki w mojej rodzinie.

Jak potem, do krwi córke obiwszy, sam do karezmny wrócił, by uarendarza wyrwane dziecku ubrania spieniężyć i przepić. Georga bezlitośne opowiadanie, wywołuje w głowie biednej sieroty rój cały najczarniejszych wspomnień, z pomiędzy których, bezustannie znęcanie się nad nią złośliwego Georga, nie najmniejszy sprawia jej ból. Jako pachole, ten syn bogatego gospodarza, ubogiej dziewczynce na rozmaite sposoby dokuczał; jako młody człowiek, dorosła, bez opieki będąca dziewczynę przesładował, dopokąd jej siła brutalna nie doprowadzi do nieszczęścia i hanby.

— Słuchaj, Georg, — przerywa mu wreszcie na całym ciebie drżąc Annerl. — Zgubiłeś mnie! szanbites! ale dla ciebie nie na tem koniec. Mówię ci to przy zwłokach najdroższej mojej matki: kara ciebie nie minie, i to strasna kara; zapamiętaj sobie moje słowa.

— Cicho! Annerl, na miłość Boską, cicho! jeszcze wywołasz na mnie jakie nie-szczęście, — przerażonym głosem wołał Je-ry Huber, człowiek gruntownie zły dla żyjących, ale w obec zmarłych tehrzliwy.

— Tego ja też właśnie chcę: wywołać na ciebie nieszczęście, a raczej karę, jak Bóg w niebie karę tę... wywołam!

przed
do zn
po sm
hanba
na, a
ście.
na Ge
cy!...
ostatn
na ni

Ga

galic.
przed
niu or
z Ryg
od Mi

L
cenie i
Poniew
zgłosze
nie jes
uprasza
plantat
rek (cz
szych
od wor

C
winni i
tetu Te
gatunk
skie?).
zamiesz
zamówi
przy do
od każ
do 25

K
złoty
go pło
nie był

L
a Berlin
istnieją
i między

L
7-35 zł.
wary
do 5—,
8-75, g
6-20, n
nie kon

—,
do —,
do 38—
40— do
kurduza
do 6 50
gotowy
—,
— do
Us

Kr
7-45, cze
żyto 6-35
pastewny
— do
ezerwona
pak —
Us

Sp
dłowej i
duktów
stopada
ca stara
stare
browarny
5-35, ov
7—, ku
nowa
groch do
stewny
bobiak 4-8
konieczny
40— do
anyż pla
do —,
rzepak n
—, lni
7-75 do
rzepik zi
nopne 6
do 98—
lonowa 7
kilogr., s
tyngentow
13-10 do

Słowa te wyrzekłszy, Annerl klęka przed trumną:

— Matko najdroższa! — woła tuląc się do zmarłej, jak ciebie kochałam za życia i po śmierci kocham, przysięgam ci, że cała hańba spada na niego, i na niego cała wiina, a na mnie jedną całe spadło nieszczęście. Na mnie śmiało patrzeć możesz. A patrz na Georga! czy nie widać w nim winowajcy!... Matko zaklinam cię... to prosba moja ostatnia... cofnij przebaczenie, a rzuć klątwę na niego!

(Dokończenie nastąpi)..

A. M. L.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Komitet c. k. Towarzystwa gosp. galic. ogłasza, iż podobnie jak w latach poprzednich pośredniczyć będzie w sprowadzeniu oryginalnego nasienia lnu inflanckiego z Rygi i Parnawy — o ile zapas uzyskanej od Ministerstwa rolnictwa subwenyji starczy.

Plantatorowie więksi otrzymają je po cenie nabycia, a mniejsi po cenie niższej. Ponieważ zamówienie dopiero po zebraniu zgłoszeń skutecznym być może, Komitet nie jest na razie w możności podania ceny, uprasza przeto przy zamówieniach większych plantatorów o zadatek 12 zł. na każdy worek (czyli korzec miary tutejszej), a od mniejszych po 30 ct. od garnea, czyli 9 zł. 60 ct. od worka.

Chęć korzystać z tego pośrednictwa winni nadesłać zamówienia *franco* do Komitetu Towarzystwa, z dokładnym oznaczeniem gatunku nasienia (czy rygieńskie czy parnawskie?), niemniej adresu swego t. j. miejsca zamieszkania i poczty, a w razie większych zamówień i ostatniej stacyi kolei żelaznej przy dołączeniu wyżej wymienionego zadatku od każdego garnea, lub od każdego worka — do 25 stycznia 1896 najdalej.

Korzystający z obniżonych cen winni się złożyć Komitetowi sprawozdanie z uzyskanego plonu — a przedewszystkiem, czy nasienie było dobre.

Linia telefoniczna między Paryżem a Berlinem będzie wkrótce otwartą. Obecnie istnieją telefony między Berlinem a Brukselą i między Brukselą a Paryżem.

Targ zbożowy.

Lwów, 5go grudnia: pszenica 7— do 7-35 zł., żyto 6-40 do 6-70, jęczmień browarny 5-35 do 6—, jęczmień pastewny 4-50 do 5—, owies 5-20 do 5-75, rzepak 8-25 do 8-75, groch 5-50 do 6—, wyka 5-50 do 6-20, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 4-60 do 4-90, hreczka — do —, konieczyna czerwona galic. 30— do 38—, szwedzka 30— do 40—, biała 40— do 55—, anyż — do —, kukurudza stara — do —, nowa 5-80 do 6-50, chmiel 30— do 50—, spirytus gotowy — do —, na termin — do —, Tymotka — do —. Waranty — do —.

Uspokobienie mdle.

Kraków 4 grudnia: pszenica biała 7-25 do 7-45, czerwona 7-20 do 7-45, żyta 7-20 do 7-45, żyto 6-35 do 7-35, jęczmień browarny 6-40 do 6-80, pastewny 5-40 do 5-70, owies 5-70 do 6—, hreczka — do —, groch — do —, konieczyna czerwona — do —, wyka — do —, rzepak — do —.

Uspokobienie: mdle.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej w Przemyślowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 23 listopada do 30 listopada b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica stara — do —, nowa 7-10 do 7-40, żyto stare — do —, nowe 6-30 do 6-60, jęczmień browarny 5-10 do 6-10, pastewny 4-75 do 5-35, owies 5-30 do 5-70, hreczka 6-75 do 7—, kukurudza żółta 5— do 5-50, nowa — do —, proso — do —, groch do gotowania 5-70 do 6-60, groch pastewny 5— do 5-25, fasola 6— do 13-50, bobik 4-50 do 5—, wyka 4— do 5—, konieczyna 32— do 38—, konieczyna biała n. 40— do 60—, anyż rosyjski — do —, anyż płaski — do —, kminek — do —, rzepak zimowy nowy 8-10 do 8-70, rzepak nowy — do —, stary — do —, lnianka 5-75 do 6—, nasienie lniane 7-75 do 8-25, soczewica 8— do 8-50, rzepak zimowy — do —, nasienie konopne 6— do 6-75, chmiel nowy 62— do 98—, nafta zwykła 16— do 17—, salomowa 19— do 20—, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 13-10 do 13-40.

OSTATNIA POCZTA

Przy wczorajszym wyborze uzupełniającym posła do Rady państwa z kurii miejskiej okręgu Kołomyja-Buczacz-Sniatyn, głosowało 2774 wyborców. Większość absolutna: 1838 głosów. Dr. Maksymilian Trachtenberg otrzymał głosów 2161; dr. Bloch głosów 605. Jeden głos padł na Emila Trachtenberga, 7 kartek oddano próżnych. Wybrany posłem dr. Maksymilian Trachtenberg.

Stan cholery w dniu 5 grudnia 1895. W powiecie husiatyńskim w Liczkowcach pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba; w Niżborgu nowym pozostały z dni poprzednich 3, zachorowała 1, pozostały nadal w leczeniu 4 osoby.

W powiecie trembowelskim w Brykuli nowej pozostało z dni poprzednich 6, zachorowała 1, umarły 2, pozostaje nadal w leczeniu 5 osób. Razem pozostało w leczeniu z dni poprzednich 10 osób, zachorowały 2 osoby, umarły 2 osoby, pozostaje w leczeniu 10 osób.

U austro-węgierskiego ambasadora w Berlinie hr. Szögyenyego odbył się przedwczoraj obiad, na który między innymi zostali zaproszeni: książę Antoni Radziwiłł z małżonką, hr. Potocki z małżonką, posłowie Bawarii i Brazylii, rosyjski sekretarz ambasady hr. Pahlen i rosyjski *attaché* wojskowy ks. Engaliczew.

Według oficjalnych zapewnień bezpodstawnym jest, jakoby pruskim ministrem spraw wewnętrznych miał być mianowany szef kancelarii cesarskiej Lucanus, następcą zaś Lucanusa Wilmowsky. Prócz Lucanusa wymienianymi dziennikami jako kandydatów na ministra: prezydenta rządowego Brandenstein i prezydenta rządowego z Gdańska Holwedego. *Freisinnige Ztg.* donosi, że agrariusze popierają kandydaturę Hebla. Inne głosy przypuszczają nominację konserwatysty Heydebrandta lub prezydenta rządowego w Hanowerze Frankensteina, jako byłego nauczyciela cesarza.

Zdaje się, że obecna sesja parlamentu niemieckiego będzie ożywioną. Ze strony posłów zapowiedziano szereg ciekawych wniosków. I tak stronnictwo reformistów występuje z wnioskami, aby zakazać osiedlania się w granicach państwa obcym żydom i aby wydalić żydów obcych nie posiadających indygenatu. Socjalno-demokraci mają postawić wniosek w sprawie wykreślenia z kodeksu karnego paragrafu o obrazie majestatu, a związek agrarny zamierza ponownie wniosek hr. Kanitza w sprawie upaństwowienia sprzedaży zboża zagranicznego.

Zarządzający kancelaryą warszawskiego generał-gubernatora, tajny radca Bożowski, który był prawą ręką Hurki, został mianowany gubernatorem w Suwałkach, dotychczasowy zaś tamtejszy gubernator Podgórnik, mianowany gubernatorem w Radomiu.

Tutejsze dzienniki poranne dowiadują się z Warszawy że ukazem carskim zniesiono sześć żandarmskich zarządów powiatowych, a mianowicie: w guberniach łomżyńskiej, płockiej, kaliskiej, radomskiej i siedleckiej. Natomiast powiększono liczbę podoficerów w warszawskim okręgu żandarmskim o siedmiu.

Z Rzymu donoszą: Dzienniki podały pogłoskę, że włoska flota opuściła Smyrnę aby rzekomo połączyć się z eskadrą angielską. Z półrządowych kół zapewniają, że włoska flota zawinęła wprawdzie do Saloniki, mogła jednak obrać inny port, gdyż decyzyja w tej kwestyi pozostawiona została pod pewnymi warunkami admirałowi. O taktycznym połączeniu się eskadry z flotą angielską lub o wspólnej, oddzielnej od innych mocarstw akcji, nie może być dotychczas mowy.

Francuska komisja śledcza ukończyła swą działalność w sprawie przeciw Gervais, dotyczącej się wypadków okrętowych, a dziś przedłożyła raport radzie ministrów. Sądzą, że Gervais zdołał się usprawiedliwić.

Na przedwczorajszym posiedzeniu rady ministrów zaprzeczł prezydent ministrów pogłoskę o dymisji Berthelota.

Wiadomo że pani Domboury za pośrednictwem Rocheforta ofiarowała sumę stu tys. fr. na założenie fabryki szkła w Carmaux, będącej własnością robotników. Wskutek tej darowizny wybuchł konflikt między różnymi grupami socjalistów, żądającymi dla siebie wydania owej sumy. *Journal des Débats* pisze: Widząc socjalistów klóących się tak zaciekle o sumę stu tysięcy, można mieć wyobrażenie, jakaby zgoda panowała między nimi, gdyby mieli prawo decydowania o najważniejszych sprawach w państwie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 6 grudnia. Najj. Pan przyjął dziś przed południem ks. kardynała Sembratowicza i oficera gwardyi papieskiej hr. Petromarchi na audyencyi.

Wiedeń, 6 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Pan Minister sprawiedliwości zamianował: sędziego pow. Karola Mogilnickiego w Wiśniowczyku radcą sądu krajowego z pozostawieniem go w miejscu dotychczasowej służby jako naczelnika sądu powiatowego; zastępcę prokuratora Państwa w Samborze Mieczysława Morawskiego radcą sądu krajowego przy sądzie obwodowym w Kołomyi; sędziów powiatowych Aloizego Brauna w Starej Soli, Włodzimierza Huzara w Złotym Potoku i Włodzimierza Janowskiego w Brzozowie sekretarzami Rady przy sądzie obwodowym w Kołomyi.

Pan Minister zamianował dalej sędziami powiatowymi: adjunkta sądu powiatowego w Łopatynie Jana Jarynę dla Starej Soli i adjunktów sądowych: Maksymiliana Finkelsteina w Brzeżanach dla Brzozowa; Józefa Lechickiego w Kołomyi dla Zabłotowa; Fryderyka Mayera w Rawie dla Złotego Potoka.

Zastępcami prokuratorów Państwa mianował Pan Minister adjunktów sądów powiatowych: Dionizego Haydenera w Czortkowie dla Sambora; Floryana Malinowskiego w Stanisławowie dla Stanisławowa i Józefa Swaryczewskiego w Samborze dla Sambora.

Adjunktami sądów powiatowych mianował Pan Minister auskultantów: Edwarda Dziubanowskiego dla Tłustego, Ignacego Kaweckiego dla Zbaraża, Włodzimierza Kulezyckiego dla Łopatyna, Leona Bereźnickiego dla Grzymałowa i Włodzimierza Rusina dla Radziechowa.

Pan Minister przeniósł wreszcie adjunktów sądu powiatowego: Emila Hołubowskiego z Radziechowa do Rawy; Jana Angielezykowskiego ze Zbaraża do Czortkowa; Zygmunta Finkelsteina z Tłustego do Buczacza; Emila Bilinkiewicza z Grzymałowa do Halicza.

Wiedeń, 6 grudnia. Wczoraj odbył się obiad dworski, w którym oprócz dygnitarzy dworskich wzięło udział kilkunastu członków obu Izb Rady państwa z rozmaitych stronnictw.

Wiedeń, 6 grudnia. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia przeszła Izba deputowanych do rozprawy ogólnej nad ustawą o inspektorach górniczych.

Dep. Jax (*contra*) zauważa, że ustawa jest prawie niewykonalną z powodu zbyt wielkiej liczby wymagań postawionych inspektorom górniczym i sądzi, że zamierzony cel osiągnąć można najlepiej przez pomnożenie personelu w rewiowych urzędach górniczych.

Prezydent podaje do wiadomości, że dep. Pernstorfer wniósł rezolucję, wzywając Ministra rolnictwa do przedłożenia w ciągu bieżącej sesji projektu ustawy w sprawie inspekcji kopalń przez wydelegowanych górników dowolnie wybranych i przez Państwo opłacanych, a niezależnych od właścicieli kopalń.

Generalny mówca *pro*, dep. Suess, polemizuje z dep. Jaxem. Mówca podnosi, że wspólnym naszym celem jest zawiązanie skarbami naszej ojczyzny, jakoteż utrzymanie, o ile możliwości szczęśliwej zgody pomiędzy robotnikami a pracodawcami. Dalej omawia mowa agitację socjalno-demokratyczne ich wpływ na górników.

Następnie uchwała Izba przejść do dyskusyi szczegółowej.

Dep. Lienbacher czyni wniosek nagły, wzywający Prezydenta Izby, ażeby przedłożył wykazy co do ukonstytuowania się wybranych komisji i co do uczęszczania posłów na posiedzenia tych komisji.

Izba odrzuca nagłość wniosku po oświadczeniu prezydenta, że życzeniu p. Lienbachera uczyni w miarę możliwości zadosyć i wykazy takie — o ile będą gotowe — poleci wydrukować i rozdać członkom Izby.

Rozprawę nad wnioskiem dep. Pernstorfera, co do reformy wyborczej, postawionym przedpołudniem, odroczone za zgodą wnioskodawcy do dnia następnego a to z powodu, że wczoraj musiała się odbyć równocześnie konferencja przewodniczących klubów.

Wiedeń, 6 grudnia. W Izbie deputowanych wnieśli pos. Romaniczuk i tow. interpelację w sprawie ciągłego wychodźstwa włościan z Galicji.

Wiedeń, 6 grudnia. Przybył tu Namieśnik w Czechach hr. Thun.

Wiedeń, 6 grudnia. Wiedeńska Izba giełdowa uchwaliła odmówić prawa wstępu na giełdę tym tutejszym interesentom, którzy wprawdzie uczynili zadość zobowiązaniom swoim, wpływającym z transakcyi na giełdzie wiedeńskiej, lecz nie wypełnili zobowiązań na giełdach zagranicznych.

Następnie uchwalono wyrazić zarządowi biura giełdy, zajmującemu się transakcjami, tudzież komitetowi pomocniczemu po-

dziękowanie i uznanie za szczególnie ofiarną akcyę podczas ostatniej regulacyi wypłat na „Ultimo“.

Wiedeń, 6 grudnia. *Neue fr. Presse* nawiązując do sprawozdania dep. Szczepanowskiego o budżecie na r. 1896 stwierdza, że nadwyżka za rok słoneczny 1894 przedstawia się w sumie 20 milionów zł. a gdyby zamknięcie rachunkowe schodziło się z pierwszym ćwierćroczem następnego roku, jak to było dotychczas, w takim razie nadwyżka wynosiłaby 26 mil. W ten sposób zamknięcie zachunkowe za rok 1-94 jest w ogóle najpomyślniejsze jakiegokolwiek dotąd było w Austrii. Pomimo, że na uregulowanie waluty podjęto 24 milionów zł., stan kasy z końcem 1894 roku tak był wyborny, iż obecnie rozporządza Rząd zapasem gotówki przenoszącym 50 milionów zł. Wykazy o przypływie podatków do końca września 1895 r. wykazują nowe podniesienie się dochodów *netto* o 18 milionów.

Ponieważ do zapasów kasowych, skutkiem reformy waluty mniej więcej tyle wpłynęło ile z nich miało być wziętem, przyczem dług bieżący zmniejszył się o 28 milionów zł., tedy po doliczeniu umorzonych kwitów salinarnych na sumę 20 milionów dług państwowy zmniejszył się efektywnie bez żadnej pożyczki i bez obciążania kontrybuentów o 48 milionów zł.

Wiedeń, 6 grudnia. Wczoraj wieczorem i następnie w nocy srożyła się w Wiedniu ogromna burza. Wiatr potłukł szyby w oknach wielu domów, porzucał dachówki i szлды. Kilka osób poniosło obrażenia, — między innymi znany pisarz J. J. David; orkan obalił go na ziemię a przejeżdżający właśnie ulicą wóz przejechał go tak, iż doznał złamania nogi.

Budapeszt, 6 grudnia. Sejm węgierski po rozprawie ogólnej i szczegółowej uchwalił projekt ustawy budżetowej. W toku rozprawy oświadczył minister finansów Lukacs, na zarzuty podniesione przez mówców opozycyjnych, że nie jest rzeczą na czasie, a dla interesów państwa raczej szkodliwą, dawać wyjaśnienia już teraz w kwestiach, będących przedmiotem rokowań ugodowych, jako to: taryfy cłowej, układów handlowych, oraz banku austro-węgierskiego. Minister dodał, że jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy w razie istnienia samoistnego węgierskiego obszaru cłowego interesu Węgier mogłyby być tak samo dobrze zabezpieczone jak przy wspólnym jednolitym obszarze cłowym. (Żywe brawa z prawicy).

Następnie wzięła Izba pod obrady projekt ustawy w przedmiocie kontyngentu rekrutów na rok 1896, sprawozdanie ministra obrony krajowej co do rezultatów egzaminów oficerskich ochotników jednorocznych jak również co do wypadków samobójstw w armii wspólnej i w obronie krajowej.

Po bardzo przychylnie przyjętej mowie ministra br. Fejervaryego. uchwalono kontyngent rekrutów na r. 1896.

Bukareszt, 6 grudnia. Przy wyborach z drugiego koła wyborczego do senatu wybrano 48 liberalów. Zachodzi potrzeba dwóch wyborów ścisłych. Gdyby te wybory ścisłe wypadły w duchu opozycyjnym, senat składałby się ze 105 liberalów i 5 konserwatystów.

Rzym, 6 grudnia. *Messenger* donosi, że deputowany Cavalotti, otrzymał przesyłkę pocztową z Francji, zawierającą flaszczyki z jakimś czerwonym płynem. Mniemają, że jest to jakiś niewłaściwy żart.

Konstantynopol, 6 grudnia. Urzędowo potwierdza się wiadomość, że były gubernator Kandyi, Kostaki bawza Antopulo, zamianowany ambasadorem w Londynie.

Londyn, 6 grudnia. *Biuro Reutersa* donosi z Konstantynopola: Nieprawdą jest wiadomość, jakoby mocarstwa węgryły W. Porcie ultimatum w sprawie okrętów stacyjnych, natomiast prawdą jest, że ambasadorowie czynią dalsze przedstawienia, które są wynikiem ponownej wymiany zdań.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 5 grudnia 1895 r. godz. 2 minut. — Alpejskie Towarzystwo górnicze 87-75, Węgierskie akcje kredytowe 441—, Akcje anglo-austriackie 167 50, Akcje banku Union 318—, Akcje kolei Południowej 101-25, Losy tureckie 56 25, Akcje kolei państwowej 369—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 292—, 4-procentowe galic. obligacje propinacyjne z 1889 r. 97—, Akcje tytoniowe 204 50, Węgierskie obligacje indemnizacyjne 97—, Akcje kolei Elbetal 272-75, Akcje banku dla krajów koronnych 248 50, 4-procentowa węgierska renta złota 121 50, Akcje banku związkowego 150-75, Rubel papierowy 1-30-25, Węgierska renta papierowa 98 90, Kredytowe ziemskie 470—, Kredyty 375—, Rimamurania 256—. Uspokobienie spokojne.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowicki

OBWIESZCZENIE LICYTACYI.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego w Przemyśle podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż celem wydzierżawienia wyszczególnionych w zapodanym poniżej spisie rządowych stacji mylniczych w przemyskim okręgu skarbowym przy trzeciej licytacji na 28 listopada 1895 upadłych, odbędzie się w podpisanej c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego dnia 16 grudnia 1895 czwarta licytacja tak ustna jakoteż i za pomocą ofert pisemnych pod warunkami reskryptem wysokiej c. k. krajowej Dyrekcji skarbu z dnia 12 września 1895 L. 84304 ogłoszonymi.

Oferty mają być wniesione do c. k. Dyrektora przemyskiego okręgu skarbowego najdalej do godziny 12 w południe dnia dzień licytacji poprzedzającego t. j. do dnia 15 grudnia 1895 i muszą być ściśle zastosowane do formularza ofert pisemnych zapodanego w powołanym reskrypcie wysokiej c. k. krajowej Dyrekcji skarbu, do których wadium w gotówce lub w papierach wartościowych dołączone i na kopercie wraz z oznaczeniem stacji mylniczej zapodane być ma.

Reszta warunków licytacyjnych może być przegladnięta przed licytacją w przemyskiej c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w godzinach urzędowych. jako też w Nadzorze c. k. stacji skarbowej w Przemyśle, Mościskach, Jaworowie i Babicach.

W Y K A Z

rządowych stacji mylniczych w przemyskim c. k. okręgu skarbowym, których wydzierżawienie na czas od 1 stycznia 1896 do końca grudnia 1898 w drodze publicznej licytacji rozpisuje się.

L. porządkowa	N a z w a		Należność od sztuki			Cena wywołania na 1 rok	Licytacja odbędzie się w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Przemyśle dnia
	stacji mylniczej	gościńca	bydła po- ciągowego w zaprzę- gu	bydła pędzonego ciężkiego	lekkiego		
			c e n t ó w			złr.	
1	Jazów nowy	krakowski	4	2	1	788	16 grudnia 1895 od godziny 9 rano do 12 w południe
2	Laszki gościńce.	przemyski	4	2	1	1005	
3	Przemyśl Nr. I.	dobromilski	4	2	1	12228	Wszystkie cztery stacje mylnicze w Przemyśle wydzier- żawiają się łącznie
4	Przemyśl Nr. II.	przemyski	4	2	1		
5	Przemyśl Nr. III.	dobromilski	4	2	1		
6	Przemyśl Nr. IV.	przemyski	4	2	1		

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego
Przemyśl, dnia 1 grudnia 1895.

Obwieszczenie licytacji.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego w Przemyśle rozpisuje niniejszem czwartą licytację na wydzierżawienie prawa poboru podatku spożywczego od mięsa według ustawy z dnia 16 czerwca 1877 (Dz. pp. Nr. 60) na rok 1896, 1897 i 1898 lub też bezwarunkowo na trzy lata tj. od 1 stycznia 1896 do końca grudnia 1898 w Jaworowskim okręgu dzierżawnym z tem dołożeniem, że dopuszczalne są także nadszady na mniejsze okręgi poborze mianowicie: Jaworów, Sądowa-Wisznia, Krakowiec i Wielkie Oczy z przydzielonymi miejscowościami.

Nadmienia się jednakowoż, że nadszady na mniejsze okręgi tylko wtenczas będą za-
twierdzone, jeżeli łączna suma pojedynczych nadszady osiągnie cenę wywołania nierozdzielonego okręgu. W razie gdyby nadszady łączna za mniejsze okręgi równała się nadszady za większy okręg, nadszady się pierwszeństwo tej ostatniej.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10% wadium mają być wniesione do c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Przemyśle najpóźniej do dnia dzień licytacji poprzedzającego tj. do dnia 11 grudnia 1895 do godziny 12 tej w południe. Warunki licytacyjne jako też wykaz miejscowości należących do całego okręgu Jaworowskiego ewentualnie do rozdzielonych czterech mniejszych okręgów poborczych można przejrzeć w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Przemyśle jakoteż w c. k. Nadzorach straży skarbowej w Przemyśle, Mościskach, Jaworowie i Babicach.

L. porządkowa	Okręg dzierżawny	Cena wywołania	Licytacja ustna odbędzie się	U W A G A
		zł.		
1	Jaworów	13901	w c. k. Dyrekcji okręgu skarbow. w Przemyśle dnia 12 grudnia 1895 od godziny 9 rano do 12 w południe	Zauważa się, że okręg dzierżawny w Jaworowie wraz z przynależnymi do tegoż miejscowościemi należy do III klasy taryfowej.
	Jaworów	6851		Nadszady można wnosić na cały okręg dzierżawny Jaworów lub też na rozdzie- lone mniejsze okręgi Jaworów, Sądowa Wisznia, Krakowiec, Wielkie Oczy od- rębnie.
	Sądowa Wisznia	4800		
	Krakowiec	1450		
	Wielkie Oczy	800		

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego
Przemyśl, dnia 29 listopada 1895.

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Beili Horowitz w Stanisławowie w kwocie 3024 zł. 32 ct. wa. z pn. odbędzie się dnia 16 stycznia 1896 i dnia 20 lutego 1896 o godzinie 10 rano w sądownym zabudowaniu przymusowa sprzedaż jednej dziesiątej części realności dłużnika Meiera Getlera własnej wyk. hip. l. 478 gminy katastr. Stanisławów objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 303 zł. 77 ct. wa. sprzedana zostanie.

Zakład wynosi 31 zł. wa.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Sokal.
Stanisławów, 9 listopada 1895.

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zniesienia współwłasności realności pod lwh. 98 w Trzebinii położonej z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 20 grudnia 1895 i 13 lutego 1896 o godz. 10 rano licytacja realności pod lwh. 98 w Trzebinii położonej, Katarzyny Gębkowej i spółn. własnej.

Cena wywołania 55 zł.
Wadium 6 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Zygmunt Keppler z Chrzanowa z substytucją adwokata dr. Antoniego Gąszińskiego.
Chrzanów, dnia 24 października 1895.

Ogłoszenie licytacji.

Celem wydzierżawienia prawa podatku konsumcyjnego od mięsa i wina, moszczu winnego i moszczu owocowego w okręgach dzierżawnych niżej poszczególnionych na lata 1896, 1897 i 1898 bezwarunkowo lub z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy na każdy następny rok tj. 1897 i 1898 odbędzie się w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Sanoku w dniu oznaczonym czwarta i ostatnia publiczna licytacja.

Pisemne oferty zaopatrzone w 10 pre. wadium od ceny wywołania i otempłowane znacznikiem na 50 ct. winny być wniesione do godz. 2 z południa dnia poprzedzającego ustną licytację odnośnego przedmiotu do rąk naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Sanoku.

Bliższe warunki licytacyjne, jakoteż wykaz miejscowości do pojedynczych okręgów dzierżawnych, mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Sanoku, jakoteż we wszystkich nadzorach c. k. straży skarbowej sanockiego okręgu skarbowego.

Oferty konkretne wyklucza się bezwarunkowo.

L. porządkowa	Okręg dzierżawny	Cena wywołania r. czynszu dzierżawnego	Licytacja ustna odbędzie się	U w a g a
		zł.		
1	A. mięso Lisko	3800	w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Sanoku dnia 13 grudnia 1895 od godz. 9 z rana do 1 z południa	Okręg dzierżawny należy do III klasy taryfowej.
2	B. Wino Frysztak	120		W myśl § 10 ustawy krajowej z dnia 15 kwietnia 1894 dz. uk. nr. 33 obowiązującym jest każdy dzierżawca pobierać dodatek krajowy do podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego tudzież moszczu owocowego w wysokości 30 pre. samego podatku spożywczego, jak długo ten dodatek krajowy istnieć będzie i za prawo poboru tegoż dodatku krajowego uiszczając 30 pre. od czynszu dzierżawnego podatku spożywczego.
				Zmiana tego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek co zmiana taryfy podatku spożywczego.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.
Sanok, dnia 29 listopada 1895.

Stanisławowska c. k. Dyrekcja okręgu skarbowego celem wydzierżawienia stacji mylniczych w Drohomirzanach, Horoholinie, Kłubowcach i Łdzianach na czas od 1 stycznia 1896 do 31 grudnia 1898 rozpisuje ponowną licytację na dzień 10 grudnia 1895 o 9 rano.

Przy każdej z tych stacji mylniczych pobierana jest opłata mylnicza za 16 kilom. Jako cenę wywołania ustanawia się przy stacji w Drohomirzanach 5377 zł., w Horoholinie 1077 zł., w Kłubowcach 1902 zł. w Łdzianach 701 zł.

Licytacja ustna odbędzie się w dniu 10 grudnia 1895.

Tak do ustnej licytacji, jakoteż i do ofert pisemnych należy dołączyć wadium w wysokości 1/6 części ceny wywołania.

Otwarcie ofert pisemnych, które należy wnieść najpóźniej do godziny 1 z południa 9 grudnia 1895 na ręce Dyrektora okręgu skarbowego, nastąpi dnia 10 grudnia po zamknięciu ustnej licytacji.

Oddanie wydzierżawionej stacji we fizyczne posiadanie dzierżawcy nastąpi dnia 1 stycznia 1896.

Dalsze warunki przegladnąć można w tutejszej Dyrekcji okręgu skarbowego i Nadzorach straży skarbowej.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.
Stanisławów, 30 listopada 1895.

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, że dnia 13 stycznia 1896 i dnia 14 lutego 1896 o godz. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności lwh. 77 gm. Suchy grunt objętej, Kazimierza Leżaka własnej na rzecz Tow. zal. w Dąbrowie celem zaspokojenia sumy 100 zł.

Cena wywołania 206 zł. 62 ct.
Wadium 20 zł. 50 ct.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych adwokat dr. Szanzer w Dąbrowie.

Dąbrowa, dnia 24 października 1895.

C. k. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną licytację 14/16 części realności pod n. 521 w Kętach położonych, Maryi Datner własnych w budynku sądowym w dwóch terminach w dniach 23 stycznia 1896 i 27 lutego 1896 każdym razem o godz. 10 rano na drugim terminie niżej ceny wywołania 43 zł. 75 ct.

Wadium 4 zł. 38 ct.
Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono adw. dr. Chrzanowski.

Extrakt tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie. Kęty, 15 sierpnia 1895.

C. k. Sąd powiatowy w Nadwórnie zawiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Nadwórnie położonej wedle wyk. hipot. 156 tejże gminy Nadwórna dłużnika Izaka Kerna własnej na zaspokojenie pretensji Mojżesza Trauba w kwocie 500 zł. w dniach 15 stycznia 1896 i 26 lutego 1896 każdym razem o godzinie 10 z rana a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim i poniżej takowej.

Cena szacunkowa 3058 zł., wadium 305 zł. 80 ct.

Nadwórna, 30 września 1895.

Magistrat miasta Przeworska ogłasza, że w dniu 11 grudnia br. przed południem odbędzie się publiczna licytacja celem wydzierżawienia prawa poboru dodatków gminnych 50 pre. do podatku konsumcyjnego od wódki i 40 pre. od piwa.

Cena wywołania ad 1. 3500 zł., ad 2. 1500 zł.

Wadium 10 pre.

Resztę warunków przejrzeć można w Magistracie.

Przeworsk, 1 grudnia 1895.
zast. Burmistrza
D. Zborowski.

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Tow. zal. i kred. w Rzeszowie w kwocie 230 zł. aw. z pn. odbędzie się w dwóch terminach dnia 10 stycznia 1896 i 7 lutego 1896 o godz. 9 przed południem w c. k. Sądzie obwodowym w Rzeszowie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytację 1/8 części sumy 4000 zł. w stanie biernym realności lwh. 95 ks. gr. gm. Rzeszów na rzecz Chaji Axt intabulowanej.

Cenę wywołania stanowi suma 575 zł. Wadium wynosi 10 pre.
Rzeszów, 7 listopada 1895.

C. k. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną licytację 5/12 części realności lwh. 43 w Bielanych objętej Antoniego Myrty własnych w budynku sądowym w dwóch terminach dnia 17 stycznia 1896 i 17 lutego 1896 każdorazowo o 10 godzinie rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania 793 zł.

Wadium 80 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono dr. Fabrego w Kętach.

Extrakt tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie. Kęty, 17 października 1895.

L. 27687 (8438 2—3)
Celem zabezpieczenia prawa poboru podatku kons. od mięsa w okręgu dzierżawnym Mikołajów na czas od 1 stycznia 1896 do 31 grudnia 1896 rozpisuje się niniejszym na dzień 12 grudnia 1895 od godz. 8 rano do 1 po południu publiczną licytację pod następującymi warunkami:

1. do dzierżawy przypuszcza się każdego, kto wedle ustaw od zawarcia kontraktów wykluczonym nie jest.

2. Mający chęć licytowania winni wykazać się przed komisją licytacyjną kwitem kasowym na 10 pr. wadium złożone w gotówce lub efektach kwalifikujących się do przyjęcia na kaucję.

3. Zastępcy powinni wykazać się przy licytacji pełnomocnictwem legalizowanym sądownie lub notaryalnie.

4. Jako cenę wywołania ustanawia się roczny czynsz w kwocie 1722 zł. słownie: tysiąc siedemset dwadzieścia dwa zł.

5. Pisemne oferty zaopatrzone w 10 pr. wadium należy wnieść do Naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego we Lwowie najdalej do 11 grudnia 1895 do godz. 1 po południu.

6. Bliższe wiadomości o warunkach dzierżawy i miejscowościach należących do okręgu dzierżawnego można zasięgnąć w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego we Lwowie, jakoteż we wszystkich c. k. Nadzorach straży skarbowej lwowskiego okręgu skarbowego.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.
Lwów, dnia 29 listopada 1895.

L. 11470 (8388 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pecenizynie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa eskontowego i zaliczkowego we Lwowie w resztującej kwocie 200 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali rozpraw w dn. 27 stycznia 1896 i 9 marca 1896 każdym razem o godz. 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż: a) realności pod lk. 549 w Pecenizynie położonej lwh. 547 ks. gr. gm. Pecenizyn objętej, b) realności pod lk. 269 w Pecenizynie położonej lwh. 660 księgi gruntowej gminy Pecenizyn objętej i c) ciała hipotecznego lwh. 1445 księgi gruntowej gminy Pecenizyn objętego, własność Eisiga Naglera stanowiących.

Cena wywołania wynosi a to realności ad a) 750 zł., ad b) 5310 zł., ad c) 700 zł. wa, zaś wymienione realności sprzedane zostaną każda osobno na pierwszym terminie tylko za lub wyżej, zaś na drugim terminie także niżej ceny wywołania.

Wadium ustanowiono na kwoty 75 zł., 531 zł. i 70 zł.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty, lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadła.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tut.

Pecenizyn, 25 października 1895.

L. 9554 (8311 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nadwórnie zawiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Nadwórnie położonej wedle wbl. 540 tejże gm. Mojżesza Feohra własnej na zaspokojenie pretensji zakładu kred. dla handlu i przemysłu w Nadwórnie w kwocie 150 zł. dnia 22 stycznia i dnia 4 marca 1896 każdym razem o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej takowej.

Cena wywołania 240 zł.

Wadium 24 zł.

Nadwórna, 29 września 1895.

L. 12929 (8412 1—3)

W sprawie egzekucyjnej Majera Hirschhorna prawonabywcy Ryfki Hirschhorn przeciw Mojżeszowi Hellerowi niewiadomemu z miejsca pobytu o 150 zł. odbędzie się w tut. sądzie o godz. 10 rano dnia 16 grudnia 1895 tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś dnia 16 stycznia 1896 także poniżej takowej przymusowa licytacja pretensji 300 zł. z pn. na realności wbl. 324 ks. gr. tej gm. objętej a obciążone tą pretensją.

Cena szacunkowa oraz wywołania 300 zł. z 6 pr. odsetkami od 1 maja 1884.

Wadium 30 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipot. i dla egzekuta ustanowiony kurator adw. dr. Maurycy Roth.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, dnia 2 listopada 1895.

W sprawie egzekucyjnej Majera Hirschhorna prawonabywcy Ryfki Hirschhorn przeciw Mojżeszowi Hellerowi niew. z miejsca pobytu pto 150 zł. z pn. ustanowiono dla tegoż dłużnika kuratorem dr. Maurycego

Rotha adw. w Podhajcach i wzywa się tegoż Mojżesza Hellera, aby temuż kuratorowi podał swe środki obronne lub też innego wymienić zastępcę, bo inaczej skutki tego zaniebdania będzie musiał sobie przypisać.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, dnia 2 listopada 1895.

L. 11247 (8406 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie zarządza na dzień 3 lutego 1896 za cenę szacunkową lub powyżej tejże, a na dzień 9 marca 1896 także poniżej tej ceny, każdy razem o godz. 10 przed południem w sali rozpraw tegoż sądu publiczną sprzedaż licytacyjną nieruchomości, położonych w Uławowie objętych wbl. 474 ks. gr. tejże gm. i będących własnością przedtem Stefana Kupy a teraz Jana i Ewy Bednarów a to w celu wydobycia sumy 45 zł. wa. z pn. na rzecz Parani Kupa im. włas. i niel. Anastazyi Kupa i Wasyla Kupy.

Cena wywołania wynosi 295 zł. a zakład 29 50 ct.

Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze tegoż sądu.

Kuratorem nieznanych wierzycieli jest c. k. not. Wp. Długoszowski.

Cieszanów, 13 listopada 1895.

L. 22850 (8399 2—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Felicyi Kronhelm przyznanej w sumie 2500 zł. wa. z nal. dod. dozwoła została sprzedaż egzekucyjna realności pod nk. 197 w Tarnowie na Zawalu położonej, wbl. 311 ks. gr. Tarnów objętej, małol. Jakóba, Izraela i Naftalego Leiblów własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tym w dwóch terminach 10 stycznia 1896 i 7 lutego 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowiąc będzie wartość szacunkowa 4473 zł. 47 ct., poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedana nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadium przy licytacji złożyć się mające wynosi 448 zł. wa.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.

Dla wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu niewiadomych następnie tych wierzycieli, którzyby po dniu 21 listopada 1895 do hipoteki realności weszli lub którymby uchwała niniejsza lub jakakolwiek późniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczona, ustanawiamy kuratora w osobie adw. dr. Febusa Salomona z substytucją adw. dr. Ludwika Glasera.

Tarnów, 21 listopada 1895.

Ч. 17518 (8400 2—3)

Ц. к. ССД повторний мій дел в Золочеві подає до публичної відомості, що на зaspokojenie ссми 80 зал. з прин екзекуційна публична ліцитація а) першого тіла гіп обнатового 38 виказом гіп гр. Олшаниця, Симона Борца власного, б) другого тіла гіп обнатового 34 виказом гіп гр. Олшаниця, Ласки Борца власного, в) тіла гіп обнатового 50 виказом гіп гр. Олшаниця, Франка Демницького власного, г) тіла гіп обнатового 503 виказом гіп гр. Олшаниця, Івана Коробця власного, д) тіла гіп обнатового 510 виказом гіп гр. Олшаниця, Петра Міхалишина і Юстини Міхалишини по полові власного, е) тіла гіп обнатового 539 виказом гіп гр. Олшаниця, Франка Демницького власного, и) тіла гіп обнатового 599 виказом гіп гр. Олшаниця, Івана Коробця власного, к) тіла гіп обнатового виказом гіп гр. 675 гр. Олшаниця, Янтон Гска власного, л) тіла гіп обнатового 683 виказом гіп гр. Олшаниця, Семка Гска власного і м) тіла гіп обнатового 699 виказом гіп гр. Олшаниця, Панька Малого власного, в кюрі 6 тст. Гсда на річ Войтиха Рсцького дна 14 Січня 1896 и дна 13 Лютого 1896 кожним разом о год. 10 перед полднем з тм перепровадження ссде, що на першм терміні речени тіла гіпотечні тільки за ці нс викличнс, т. е. вартість шашнковс ад а) в ссмі 295 зал., ад б) к) л) м) ралом в ссмі 345 зал., ад в) в ссмі 80 зал., ад г) в ссмі 60 зал., ад д) в ссмі 60 зал., ад е) в ссмі 110 зал., ад и) в ссмі 40 зал. или више тойже, на дрсгім же терміні також нижше ціни виканчої кожде з о сівна продані ссдст.

Каждом виносит 10% ціни викличной.

Решта ослівій, вилат гіпотечний і акт оцінка продатись маючих тіл гіпотечних шожна переглясти в тст. регістратрсі.

Ксратором всіх тих віртелій, ко трини по дні 10 сепня 1895, іко дні виставлена вилатс гіпотечного на, спродатись маючих тілах гіпотечних право

застави или инши права річові набран и тнх, котримен оухвала розписуюча ліцитаціи и инши в той спракі запастн маючи оухвалн, зоксім са или вчасно до рсчени всти не могли, оустановлено адв. др. Гайного с застпнством адв. др. Ко лачковського в Золочеві.

Золочев, дна 12 Жортна 1895.

Konkurs.

L. 106675 (8390 3—3)

Kundmachung.

Aus der Hersch Barrach'schen Stiftung ist vom Studienjahre 1895/96 an ein, eventuell zwei Stipendium jährlicher je 158 fl. an einen studierenden Israeliten zu verleihen.

Unter den Bewerbern haben jene, welche mit dem am 29 Mai 1845 in Wien verstorbenen Stifter Hersch Barrach verwandt oder aus Galizien gebürtig sind, den Vorzug.

Die Bewerber um dieses Stipendium haben nebst dem Geburtsscheine, dem Dürftigkeitszeugnisse und dem Heimatscheine auch die Studienzeugnisse der beiden letzten Semester beizubringen, und wenn sie die Betheilung aus dem Titel der Verwandtschaft mit dem Stifter ansprechen, dieselbe in aufsteigender Linie bis zu dem Stifter Hersch Barrach, beziehungsweise dem Vater desselben, Chaim Barrach, mittels eines mit den Original-Geburtscheinen belegten Stammbaumes nachzuweisen.

Die sonach belegten Gesuche, welche nur dann der gesetzlichen Stempelpflicht nicht unterliegen, wenn sie mit einem legalen Armutszeugnisse belegt sind, sind bis spätestens 30 Dezember 1895 bei der k. k. n. o. Statthalterei zu überreichen.

Wien, am 19 November 1895.

Von der k. k. n. o. Statthalterei.

L. 28378 (8417 2—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę katechety w c. k. gimnazjum św. Jacka w Krakowie.

Do tej posady przywiązana jest płaca z dodatkami w myśl ustaw z dnia 15 kwietnia 1873 i z dnia 9 kwietnia 1870

Kompetenci ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem przełożonej władzy do Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 15 grudnia 1895.

Lwów, dnia 6 listopada 1895.

L. 2389 (8389 3—3)

Wydział Rady powiatowej Lwowskiej rozpisuje konkurs na dwie posady akuserek okręgowych z siedzibą w Winnikach i w Nawaryi do objęcia do 1 stycznia 1896 r.

Podania wnieść należy do 15 grudnia 1895 r. do biura Rady powiatowej we Lwowie ul. Pańska 21 z dołączeniem następujących dokumentów:

1. Metryki chrztu na dowód, że kandydatka nie przekroczyła 40 lat wieku,
2. dyplomu rządowego, upoważniającego do wykonywania praktyki położniczej.

Akuszerka okręgowa obowiązana jest w przydzielonym okręgu nieść pomoc każdej kobiecie rodzącej do której wezwana zostanie; ubogim bezpłatnie.

Wynagrodzenie akuszerki okręgowej wynosi 100 [sto] zł. rocznie, płatne w ten sposób, iż 50 zł. rocznie, czyli po zł 12 ct. 50 wa. będzie pobierała z kasy Rady powiatowej jako stałą pensję w kwartalnych ratach z dołu, zaś drugich 50 zł. w miarę rzeczywiste niesionej pomocy ubogim kobietom przy porodach licząc po 1—2 zł. od porodu

W myśl rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z 30 sierpnia 1892 l. 67596 jest gmina obowiązana jeżeli odległość mieszkania rodzącej jest większą, jak trzy kilomy, dostarczyć akuszerce okręgowej podwoy.

Podania wnieść należy do 15 grudnia 1895 r.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Lwów, 30 listopada 1895

L. 8883 (8377 3—3)

Przy sądach kolejalnych I instancyi okręgu krakowskiego sądu krajowego wyższego systemizowano piętnaście nowych posad sekretarzy rady w VIII randze amianowicie: przy sądzie krajowym w Krakowie sześć, przy sądzie obwodowym w Tarnowie cztery,

przy sądzie obwodowym w Rzeszowie dwie,

zś przy sądach obwodowych w Nowym Sączu, Wadowicach i Jasle po jednej, za równocześnie zniżeniem takież samej liczby posad adjunktów sądów kolejalnych.

Celem obsadzenia tych nowo systemizowanych posad sekretarzy rady, ewentualnie wskutek tego opróżnić się mogących posad sędziów powiatowych, rozpisuje się niniejszem konkurs z tym wyraźnym warunkiem, że przy pierwszym obsadzeniu zamianowani na nowo systemizowane posady, obowiązani będą w swych dotychczasowych miejscach służbowych (sąd kolejalny lub powiatowy) z poborami VIII rangi, dodatkami aktywalnym jednak tylko w wysokości dla dotychczasowego miejsca

służbowego ustanowionej, bez prawa do żądania dyet i zwrotu kosztów późniejszego przesiedlenia się tak długo pozostać, aż ich pełnienie służby przy dotyczącym sądzie kolejalnym umocznieniem zostanie przez opróżnienie zwinąć się mających posad adjunktów sądowych.

Podania o wyż wymienione nowo systemizowane posady sekretarzy rady ewentualnie o opróżnić się mogące posady sędziów powiatow. wnieść należy w przepisanej drodze do 23 grudnia 1895 do Prezydium odnosnych sądów kolejalnych.

Prezydium sądu wyższego
Kraków, 1 grudnia 1895.

L. 11603 (8393 2—2)

Odnosnie do konkursu w Nr. 280 Gazy lwowskiej ogłoszonego oznajmia się, że konkurs celem obsadzenia posady naczelnika urzędów pomocniczych przy sądzie obwodowym w Brzeżnach opróżnionej, upływa z dniem 20 grudnia 1895.

Lwów, dnia 30 listopada 1895.

L. 11734 (8392 2—2)

Odnosnie do konkursu w Nr. 280 Gazy lwowskiej ogłoszonego oznajmia się, że konkurs celem obsadzenia 30 nowo utworzonych posad sekretarzów rady a to przy sądach krajowych we Lwowie 9, w Czerniowcach 4 i przy sądach obwodowych a to: w Kołomyi i Samborze po 3, Brzeżnach, Przemyśle, Stanisławowie i Złoczowie po 2, i Sanoku, Tarnopolu i Sużawie po jednej, upływa z dniem 20 grudnia 1895.

Lwów, dnia 2 grudnia 1895.

L. 12713 (8443 1—3)

Przy Magistracie miasta Jarosławia jest do obsadzenia posada naczelnika straży pożarnej z płacą roczną w kwocie 500 zł., pomieszkaniem wraz z opałem i światłem w koszarach straży pożarnej, oraz dwoma pięciolecia po 50 zł. rocznie.

Naczelnik ten obowiązany będzie oprócz czynności w zakres jego zawodu wchodzących, załatwiać nadto i inne sprawy, które mu przez Magistrat przydzielone zostaną, jak n. p. czynności Komisarza targowego lub inne kancelaryjne.

Kompetenci winni się przeto wykazać świadectwami fachowego uzdolnienia z nabytych nauk i z dotychczasowego zatrudnienia, nadto wymagany jest wiek niżej lat 40 i obywatelstwo austriackie.

Posada nadana zostanie prowizorycznie na rok jeden, poczem nastąpić może stabilizacja z prawem do emerytury.

Podania należycie udokumentowane wnieść należy do Magistratu najpóźniej do dnia 20. Grudnia 1895.

Magistrat miasta.

Jarosław, dnia 23 listopada 1895.

Księgi gruntowe.

L. 17882 (8395 2—g)

Edykt II.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla nowo założonego wykazu hipotecznego l. 133, obejmującego parc. grunt. 784 do 789 i parcele 2372 na imie Salomona Aladara w uzupełnieniu księgi gruntowej gminy kat. Zubrzyk w okręgu Sądu powiatowego w Muszynie położonej, termin wyznaczony pierwszym Edyktem z dnia 20 czerwca 1894 l. 7747 do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości wymienionym wykazem objętych z dniem 30 czerwca 1895 upływa.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonym nowym wykazie hipot. uskutecznił, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty do dnia 1 lipca 1896 włącznie w Sądzie powiatowym w Muszynie zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutków wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przeto, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym ani też z powodu zaniebdania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków, dnia 26 listopada 1895.

Kuratele.

L. 10774 (8386 2—3)

Wasyla Bugijczuka z Czernilawy uznano marnotrawcą, a kuratorem jest Hryńko Mauryk tamże.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 4 października 1895.

L. 37744 (8350 2-3)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie uznał Wincentego Betta spadkobiercą Abrahama Izraela Betta współwłaściciela realności lk. 8 dz. VIII w Krakowie umysłowo chorego i ustanowił dla niego kuratorem dr. Józefa Betta adw. w Krakowie.
Kraków, 15 listopada 1895.

L. 11974 (8368 2-3)
Gabryel Osinowski z Chorostkowa uznany za marnotrawcę; kuratorem jego Szymon Czornieński z Chorostkowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Kopyczyńce, 26 października 1895.

L. 12107 (8370 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie mianuje Jędrzeja Jasłarza w miejsce Klemensa Wszół kuratorem dla uznanego marnotrawcą Jana Bilińskiego.
Zabłotów, 31 października 1895.

L. 19509 (8313 2-3)
Dmytro Prystajuk, syn Iwana z Komarowa uznany marnotrawcą, kuratorem Antoni Weis z Komarowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Stryj, dnia 7 września 1895.

L. 7667 (8318 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Rudkach uznał Iwana Rosieckiego rolnika z Hoszan marnotrawcą ustanawiając dlań kuratorem Tomka Muzykę.
Rudki, dnia 12 października 1895.

L. 8556 (8312 2-3)
Dla uznanego za marnotrawcę Iwana Koczerzuka z Nadwórny ustanowiony w miejsce kuratora Wasyła Hawryluka, kuratorem Hawryło Hawryluk.
C. k. Sąd powiatowy.
Nadwórna, 8 sierpnia 1895

Upadłości.

L. 15057 (8430)
Projekt pierwszej repartyeyi przez zarządcę masy konkursowej Towarzystwa zaliczkowego w Białej przedłożony, przejrzyć mogą wierzycieli u komisarza konkursowego lub zarządcy masy dr. Jana Cieszyńskiego. Zarzuty wniesione być mogą ustnie lub pisemnie najdalej do 15 grudnia 1895. Celem przeprowadzenia rozprawy z powodu ewentualnych zarzutów wyznacza się termin na 18 grudnia 1895 o 9 rano.
C. k. Sąd powiatowy.
Biała, dnia 1 grudnia 1895.

L. 20280 (8427)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że konkurs otworzony uchwałą z 17 września 1890 do l. 14298 do majątku Mojżesza Dawida Liebergalla, nieprotokolowanego kupca towarów bławatnych i sukiennych w Tarnopolu został na podstawie § 189 ust. konk. zniesiony.
Tarnopol, 2 listopada 1895.

L. 7299 (8424 1-3)
C. k. Sąd obwodowy w Sanoku jako władza przeprowadzająca upadłość Izraela Landera, handlarza w Lisku, ogłasza niniejszem, że tymczasowego zarządcę tej masy rozbiorowej adw. dr. Jana Strutyńskiego z Liska zatwierdził w tym urzędzie, a jego zastępcą zamianował adw. dr. Artura Goldhammera z Sanoka.
Zarazem wzywa wszystkich wierzycieli tej masy, by na terminie dnia 19 grudnia 1895 u godz. 10 rano jawnie się u komisarza konkursowego c. k. Sędziego powiatowego w Lisku Józefa Szwedzickiego celem dodatkowego wyboru dwóch członków wydziału wierzycieli.
Sanok, 23 listopada 1895.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 23118 (8265 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że w sporze sumarycznym Antoniego Bilskiego i Jędrzeja Zbyrowskiego przeciw Komitetowi parafialnemu w Wietrzychowicach i towarzyszą o 250 zł. dla współpozwanego Stanisława Łucarza z pobytu niewiadomego kuratorem adw. dr. Holtzera z substytucją adw. dr. Steca ustanowił.
Tarnów, 14 listopada 1895.

L. 4014 (8432 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Krościenku zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Piotra Słezaka, iż Wojciech i Franciszka małż. Sikory z Maniów wniosli przeciwko Maryannie Słezak i niemu pozew o zapłatę 100 zł. wa. na który termin do rozprawy sumarycznej na dzień 3 grudnia 1895 wyznaczono i kuratorem dlań Józefa Leśnickiego wójta z Kluszkowic ustanowiono. Rzecz zatem jego jest kuratorowi po-

trzebną informację udzielić, lub wybrać sobie innego pełnomocnika.
Krościenko, 30 września 1895.

L. 80116 (8421 1-3)
Von dem k. k. st. del. Bezirksgericht S. I. in Lemberg wird bekannt gemacht, es sei am 1 April 1895 Joseph Hauser in Lemberg ohne Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung gestorben.
Da dem Gerichte der Aufenthalt des aus dem Gesetze zum Erben berufenen Otto Weitz unbekannt ist, so wird derselbe hiemit aufgefordert sich binnen einem Jahre von dem heutigen Tage an bei diesem Gerichte zu melden und die Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft mit den sich meldenden Erben und dem für ihn aufgestellten Curator Karl Waitz (senior) abgehandelt werden würde.
K. k. Landesgerichtsrath.
Lemberg, 25 November 1895.

L. 5671 (8435 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Skolem zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Salamona i Chaje Reise 2 im. Brück, iż przeciw nim wytoczył Mikołaj Łużicki z Skolego pozew de praes 9 grudnia 1894 l. 12719 o uznanie własności realności wykazem hip. l. 756 ks. gr. gm. Skole objętej z pn., że dla nich kuratora ad actum w osobie c. k. notariusza Bronisława Nartowskiego z Skolego ustanowiono, któremu potrzebnych środków do obrony dostarczyć, lub sądowi innego pełnomocnika wskazać mogą i że termin do rozprawy ustnej na dzień 17 grudnia 1895 na godz. 9 rano wyznaczony został.
Skole, 7 października 1895.

L. 23571 (8426 1-3)
Tarnowski Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Władysława i Maryę Gasowskich, że w sprawie wekslowej firmy Karol Drössler przeciw nim pto 123 zł 07 ct. z pn. dla nich kuratora w osobie adw. dr. Psarskiego ustanowiono.
Tarnów, 14 listopada 1895.

L. 5122 (8366 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Delatynie zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Gustawa Oberländera, że przeciw niemu wniosł Chaim Haber pozew o zapłatę kwoty 46 zł. 84 ct. wa. z pn. który doręczony został ustanowionemu dla niego kuratorowi c. k. notariuszowi Gruzińskiemu w Delatynie z wyznaczeniem terminu do rozprawy na dzień 29 stycznia 1896 o godz. 8 przed poł.
Wzywa się zatem Gustawa Oberländera, ażeby ustanowionemu kuratorowi informację do swojej obrony udzielił, lub innego zastępcę sobie ustanowił i sądowi wymienił.
Delatyn, dnia 11 czerwca 1895.

L. 24485 (8266 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia w sporze wekslowym powoda Jakóba Aleksandrowicza o 500 zł. wa. z pn. dla niewiadomego z pobytu pozwanego Majera Bergera kuratorem adw. dr. Ignacego Apfelbauma, substytutem tegoż adw. dr. Ludwika Glasera i zawiadamia o tem tym edyktem nieobecne.
Tarnów, 25 listopada 1895.

L. 7000 (8276 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Pruchniku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Marcina Brzuchacza, że przeznaczoną dlań sądową uchwałą tabularną z dnia 31 marca 1895 l. 2528 doręcza równocześnie ustanowionemu kuratorowi Adamowi Brzuchaczowi z Jodłówki.
Pruchnik, 30 września 1895.

L. 7432 (8263 2-3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jasle w sporze wekslowym Simeche Feldmessa przeciw Wolfowi Kellerowi pto 200 zł. ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Wolfa Kellera kuratorem adwokata dr. Pawłowskiego ze substytucją adwokata dr. Steinhausa w Jasle i wzywa kuranda, aby dla strzeżenia swych praw udzielił kuratorowi informację lub innego pełnomocnika sądowi wskazać, gdyż w przeciwnym razie zle skutki samemu sobie przypisze.
Jasło, 23 listopada 1895.

L. 19561 (8288 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia z miejsca pobytu nieznanego Chaima Ellnera, że na prośbę S. Viertel wydano przeciw niemu tus. uchwałą z dnia 23 listopada 1895 l. 19561 nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 zł. aw. z pn.
Oraz ustanowił sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie adw. dr. Peipera z zastępstwem adw. dr. Dawida i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi wezas przedstawił, inaczej skutki zaniebdania sam sobie przypisać będzie musiał.
Przemyśl, 23 listopada 1895.

L. 4920 (8334 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Makowie w sporze ustnym gminy Żarnówka, przeciw Józefowi Bekasowi i spółnikom, pozwanym o własność gruntów whl. 67 księgi gruntów gminy Żarnówka objętych zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych współpozwanym Antoniego Antosiaka, Jana Steca i Józefa Antosiaka, że dla nich ustanowiono kuratora ad actum w osobie Wincentego Niteckiego z Makowa, któremu dla nich przeznaczone napisy pozwu de praes. 24 lutego 1888 l. 936 i napisy uzupełnienia pozwu de praes. 9 stycznia 1895 l. 120 doręczono i że do ustnej rozprawy termin na dzień 22 stycznia 1896 o godzinie 9 przed południem wyznaczono.

Wzywa się zatem współpozwanym Antoniego Antosiaka, Jana Steca i Józefa Antosiaka, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyli, lub innego pełnomocnika sobie obrali i o tem sądowi donieśli, w przeciwnym bowiem razie skutki z zaniebdania wyniknąć mogące sami sobie przypiszą.
Maków, 26 października 1895.

L. 14618 (8411 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Sniatynie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Karola Kowalskiego Antoniego, że na pozew stowarzyszenia zaliczkowego w Sniatynie o zapłatę 100 zł. wyznaczony został termin do rozprawy ustnej wedle postępowania drob. na dzień 12 listopada 1895 o godzinie 9 rano, wzywa się przeto Karola Kowalskiego Antoniego, by się z kuratorem porozumiał, lub sądowi innego pełnomocnika wskazać, ileż skutki zaniebdania sam sobie przypisze.
Sniatyn, 10 września 1895.

L. 7404 (8262 2-3)
C. k. Sąd obwodowy wskutek pozwu wekslowego de praes. 22 listopada 1895 l. 7404 wniesionego przez Małkę Landanową przeciw Hermanowi Zukierowi pto 204 zł. 99 ct. wa. ustanawia dla pozwanego jako z miejsca pobytu niewiadomego kuratorem adw. dr. Wiedigara z substytucją adw. dr. Pawłowskiego w Jasle, doręczając pierwszemu z nich nakaz zapłaty z dnia 23 listopada 1895 l. 7404 na pozew powyższy wydany.
Wzywa się zatem Hermana Zukiera, aby albo ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacji udzielił, albo tutejszy sąd o miejscu swego pobytu zawiadomił, gdyż inaczej sam sobie przypisze skutki prawne z zaniebdania tego powstać mogące.
Jasło, dnia 23 listopada 1895.

L. 31274 (8331 2-3)
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Przemyślu zawiadamia Jana hr. Tarnowskiego z miejsca pobytu nieznanego, że Jakób Spett i Izidor Menderer wniosli przeciw niemu pozew de praes 25 października 1895 l. 29041 o zapłatę sumy 186 zł. 28 ct. aw., na który wyznaczono termin do rozprawy drobniagowej na dzień 16 grudnia 1895 o 8 rano B. Nr. 42.
Kuratorem pozwanego ustanowiono adw. dr. Angermanna, z którym pozwany co do swej obrony porozumieć lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawić ma, inaczej skutki zaniebdania sam sobie przypisze.
Przemyśl, 9 listopada 1895.

L. 15183 (8305 2-3)
Zawiadamia się niniejszem Julię Sieradzką i Kazimierę Markiewicz jako z miejsca obecnego pobytu i zamieszkania niewiadome, że z powodu przez ks. Zenona Szechewicza przeciw nim pozwem z 22 stycznia 1894 l. 1039 wytoczonego sporu o zapłatę 161 zł. kuratorem ad actum dla nich dr. Markusa adw. w Horodence ustanowiono.
Do rozprawy sumarycznej wyznacza się termin na dzień 15 stycznia 1896 o godzinie 9 rano, na którym się osobiście lub przez pełnomocnika jawnie się lub ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji do sporu udzielić mają.

C. k. Sąd powiatowy.
Horodenska, 29 października 1895.

L. 58236 (8391 2-3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że pod dniem 15 października 1895 l. 58236 wniosło pozew stowarzyszenie „Gomel Chessed Żółkiewer Vorstadt“ przeciw Chuni Bardach i tow. o uznanie prawa własności do części realności pod l. 303 3/4 we Lwowie.
Pozew ten doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym współpozwanym Schillemowi Keller i Chanie Korkes do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Fennera z zastępstwem adw. dr. Aschenasego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem z życia i miejsca pobytu nieznanymi Schillema Kellera i Chanę Korkes, ażeby w należyty czas w ustanowionego kuratora osobiście się zgłosili albo przez innego ewentualnie ustanowić się przez nich mającego zastępcę, celem przestrzegania praw swoich stosownych środków obrony użyli, ileż w razie przeciw-

nym z zaniechania wyniknąć mogące dla nich szkodliwe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów, 23 listopada 1895.

L. 23708 (8294 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia Naftalego Messera, którego miejsce pobytu jest nieznanne, że Towarzystwo wzajemnego kredytu w Dębicy wniosło przeciw niemu i innym pozew wekslowy o 200 zł. z pn. i że wydany nakaz zapłaty z dnia 26 września 1895 l. 19720 doręczonym zostaje ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Glaserowi.
Tarnów, 21 listopada 1895.

L. 66566 (8319 2-3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Dawidowi Starkowi, że przeciw niemu został dnia 14 września 1895 do l. 52163 na rzecz Celestyny Schönblum wydany nakaz zapłaty sumy wekslowej 250 zł. w. a. z pn. gdy miejsce pobytu Dawida Starka nie jest wiadomem ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Margasza a tegoż zastępcą adw. dr. Rosmarina i wspomniany nakaz zapłaty ustanowionemu kuratorowi doręczonym zostaje.
Wzywamy przeto Dawida Starka, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dowodowe dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniebdania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisze.
Lwów, dn. 28 listopada 1895.

L. 7480 (8284 2-3)
C. k. obwodowy jako handlowy w Jasle w sporze wekslowym Osiasa M. Schmelkesa przeciw Meyerowi Bergerowi o nakaz zabezpieczenia sumy wekslowej 1000 zł. wa. zpn. ustanawia dla tegoż Meyera Bergera niewiadomego z miejsca pobytu kuratorem ad actum adwokata dr. Pawłowskiego ze substytucją adwokata dr. Steinhausa i wzywa kuranda, aby dla strzeżenia swych praw udzielił, kuratorowi odpowiedniej informacji, lub innego pełnomocnika sądowi wskazać, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniebdania tego samemu sobie przypisze.
Jasło, 28 listopada 1895.

L. 6244 (8303 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Kętach zawiadamia:
a) niewiadomych z imienia i miejsca pobytu dzieci po Zemanku;
b) niewiadomego z miejsca pobytu ks. Macieja Mikę;

c) niewiadome z imienia i miejsca pobytu dzieci po Jędrzejku, że przeciw nim wniosli Antoni Papla i sp. skargi o wykreślenie ze stanu biernego realności lwh. 26 i 262 ks. gr. gm. Pisarzowice prawa zastawu a to: de praes. 16 października 1895 l. 6244 co do kwoty 20 zł. m. k., de praes. 16 października 1895 l. 6246 co do kwoty 40 zł. m. k., de praes. 16 października 1895 l. 6245 co do kwoty 50 zł. m. k.
Na skargi te wyznaczono do rozprawy sumarycznej termin na 18 marca 1896 o godzinie 9 rano i takowe doręczono notariuszowi Julianowi Spornowi w Kętach, jako kuratorowi dla nich ustanowionemu.
Wskutek tego wzywa się tychże niewiadomych z miejsca pobytu pozwanym, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił, lub innego pełnomocnika ustanowili, gdyż wyniki z zaniebdania tego skutki sami sobie przypiszą.
Kęty, 13 listopada 1895.

L. 64003 (8375 2-3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia nieobecne Stanisława Konopkę, że do tegoż sądu d. 9 maja 1895 do l. 26091 wniosł Samuel Baczes przeciw Adamowi Konopce i Stanisławowi Konopce prośbę o nakaz zapłaty dla sumy 220 zł. z pn., który też pod dniem 11 maja 1891 l. 26091 wydano.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Stanisława Konopki nie jest wiadome, został dla niego adw. dr. Zbyszewski kuratorem a tegoż zastępcą adwokat dr. Kwiatkowski mianowany.

Wzywa się zatem Stanisława Konopkę, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi mymienił, gdyż inaczej ze zaniebdania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.
Lwów, d. 16 listopada 1895.

L. 22338 (8295)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zarządza w rejestrze handlowym dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarskich wykreślenie członków Dyrekcji towarzystwa zaliczkowego w Wielopolu Leiba Ehrlicha i Barucha Sturma.
Tarnów, 31 października 1895.

Doniesienia prywatne.

Fularowy jedwab 60 ct.

aż do zł. 3.35 za metr w najnowszych deseniach i kolorach.

Jakoteż jedwab Henneberga czarny, biały i kolorowy od 35 ct do zł. 14.65 (około 24 ozliczonych jakości i 2000 różnych barw i deseni itd.) czarne, białe i kolorowe od 45 ct. do zł. 11.65.

Jedwabne damasty	od zł. 8.65 do 14.65	Jedwabne bengali	od zł. 8.00 do 7.65
Jedw. materye włos. na suknie	8.65 " 42.75	Jedwabne grenadyny	" 8.80 " 3.80
Jedwabne fulary	" 60 " 3.35	Jedwabne Faille française	" 1.45 " 6.80
Jedwabny atlas dla masek	" 35 " 1.90	Jedwabna Surah	" 8.80 " 8.80
Jedwabne Merveilleux	" 45 " 4.85	Jedwabny fular japoński	" 8.35 " 3.35
Jedwabne materye balowe	" 35 " 14.65	Jedwabne Crepe de Chine	" 1.35 " 6.65

Jedwab Armures, Merveilleux, Duchesse, Crystalique, Moire antique, Moscovito, Marcellines, etc. jedwabne koldry i materye na chorągwie etc. — wolne od porta i cła do domu. Wzory odwrotnie. Listy do Szwejcajry kosztują 10 ct. karty 5 ct.

Fabryka jedwabiu G. Henneberga w Zurychu, c. k. dostawca nadworny.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem dwa centy.

4 1/2 kilogr. miodu (pięknej patoki) netto w blaszance wysyła franko za nadesłaniem kwoty zł. 2 ct 40 Teodor Lenik w Tarnopolu, 1430

Nauki buchalteryi podwójnej udziela osobno za porozumieniem, zbiorowo w kursach specjalnych (dla pań odrębnie), zakłada księgi, przeprowadza skonta, informuje L. E. Veltze ul. Krakowska 1. 7. 1453

Syriusz Artur Kościński

Lwów, ulica O-solińskich 1. 11, filia ul. Trzeciego Maja 1. 2 poleca czekolady Menier i Sucharda ciwierz kilo od 35 ct. do zł. 1.10, czekoladki od 1 do 12 ct. 756

Sanki

powozy, tarantasy, wózki, wozy przemysłowe nowe i używane poleca 1412

M. NASS

Lwów, ul. Sykstuska 1. 28, Wypożycza takowe za małym wynagrodzeniem.

Niebywałe!

Kompletny sortyment do ubrania Bożego Drzewka 100 sztuk za 2 zł. w handlach W. Niemajowskiego, Lwów, ul. Teatralna 7 i ul. Jagiellońska 8. Zlecenia z prowincji odwrotnie. Należy się spieszyć z zamówieniami, bo zapas nie wielki. 2

Skład fabryczny artykułów japońskich

Hamel i Feigl

Lwów, pasaż Hausmana 8.

Skład fabryczny lyżew angielskich

Hamel i Feigl

Lwów, pasaż Hausmana 8.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie papiery wartościowe i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokacyę poleca

- 4 prc. listy hipoteczne koronowe,
- 4 1/2 prc. listy hipoteczne.
- 5 prc. listy hipoteczne premiiow.
- 4 prc. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego.
- 4 1/2 prc. listy Banku krajowego.
- 4 prc. listy zast. Banku krajowego.
- 5 prc. obligacye komunalne Banku krajowego.

- 4 1/2 prc. pożyczkę krajową galic.
- 4 prc. pożyczkę krajową galicyjską koronową.
- 4 prc. pożyczkę propin. galicyjską
- 5 prc. pożyczkę prop. bukowińską
- 4 1/2 prc. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2 prc. pożyczkę propin. węg.
- 4 prc. węg. obligacye indemniz.

i wszelkie renty austriackie i węgierskie, które to papiery kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych

UWAGA. Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów. Do efektów, u których wyzerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

869

W ostatniej nędzy pozostaje Franciszek Parzyk, szewc, ze sparaliżowaną lewą ręką, żonaty i ojeiec trojga dzieci, ul. Łyczakowska 1. 117 Datki łaskawe przyjmuje Administraça.

MASĆ NASKÓRNA MOULIN

W PARYŻU. Masć ta leczy wrzodki, przyszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, lupież i wyrzuty na częściach ciała porostych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów. Słoik 2 1/2 franków we Francji w Paryżu w aptece p. MOULIN 30, rue Louis-de-Grand. We Lwowie w aptece pp. Mikolascha, Wewiorskiego, Ruckera i Lachowicza. — W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Hellera. 17

Ogłoszenie.

Zgromadzenie ogólne Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Rymanowie odbędzie się dnia 18 grudnia 1895 o godzinie 11 z rana.

Porządek dzienny:

1. Zmiany niektórych paragrafów statutów.
2. Załatwienie innych wniosków przez Radę nadzorczą i członków Towarzystwa.

Rymanów 3 grudnia 1895.

Salomon Seelenfreund.

Prezes.

Konkurs

1 407

na jedno miejsce funduszowe w Zakładzie Sióstr Miłosierdzia u św. Kazimierza we Lwowie dla dziewcząt sierót, które bądźto obojga, bądź jedno z rodziców utraciły i znajdując się w wieku między 7 a 12 rokiem życia.

Podania zaopatrzone w świadectwo chrztu, metrykę śmierci obojga, ewentualnie jednego z rodziców, tudzież w świadectwa zdrowia i szczepionej ospy należy wnieść do komisji ubogich chrześcian w pałacu Arcybiskupstwa łać. we Lwowie w terminie do 15 stycznia 1896.

Z Komisji Instytutu ubogich chrześcian Lwów dnia 30 listopada 1895.

W zastępstwie J. E. N. W. R. Prezes:

X. Józef Weber w. r.

X. Gorzdzowski.

BIURO EQUITABLE

ulica Czarnieckiego 1. 4 534
udziela wyjaśnień co do nieprzebiegającej przez żadne inne Towarzystwo tontyż zysków przy ubezpieczeniach życiowych



Najtańsze źródło zakupna

w Galicyi.

Także na raty.

Na obecną porę

nadeszły już wielkie transporty dywanów, chodników, dywanów dla jadalni i pokoi dziecięcych, ściennych, kościelnych i przed ołtarze. Nadto portyery wełniane, firanki koronkowe, koldry, kozyki do podróży, dery na konie i sanki, wreszcie kapy na łóżka i stoły po bardzo niskich cenach.

Wielki wybór prawdziwych dywanów perskich i smyrnjskich. Zadziewiająco tanie artykuły dekoracyjne chińskiego i japońskiego wyrobu.

Codziennie otrzymujemy nowe posyłki do różnych działów naszego magazynu, jako to bluzki, kołnierze, szlafroczki, kapelusze damskie i dziecięce, sukienki dziecięce i ubrania dla chłopczyków, bielizna Jägera, wyroby włóczkowe, rekawiczki, ponczochoy, kalosze rosyjskie, parasole od deszczu, artykuły futrzane jako to: zarękawki, koźnierze, czapczeczki, koronki, wstążki woalki i t. d.

P. T. wojskowym, państwowym i prywatnym urzędnikom oraz pp. właścicielom dóbr, duchownym i nauczycielom ułatwiamy zakupna zaprowadzając spłaty częściowe.

Cenniki gratis i franko — Listy i zamówienia upraszamy adresować do 1177

Zarządu wiedeńskiego magazynu „Au Louvre“ Lwów, pl. Kapitulny 3.

Towarzystwo powroźnicze w Radymnie

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencyonowane przez Wysoki Wydział Krajowy we Lwowie poleca swoje

wyroby powroźnicze i sieciarskie

tudzież: pasy do maszyn, liny kafarowe i promowe, gurdy do wybijania wózków, chodniki na korytarze, sieci do połowania i rybołówstwa oraz wszelkie ozdobne wyroby szpagatowe. Towarzystwo wybudowało hale na wzór zagranicznych, sprowadziło ulepszone maszyny, w ogóle uczyniło wszystko czego postępi i udoskonalenie wyrobów wymaga. Roboty wykonywane bywają pod nadzorem instruktora powroźnictwa przez Wysoki Wydział krajowy mianowanego. W myśl zarządzenia c. k. Jenerałnej Dyrekcji kolei państwowej w Wiedniu z dnia 28 października 1893 i 150/00 spowodowanego podaniem n. szem, uzyskała podpisana Dyrekcja na korzyść P. T. naszych odbiorców niżnienie przewozowego frachtu od towarów powroźniczych przez Towarzystwo przełanych, a to w wysokości około 30 prc.

Towarzystwo posiada swe składy komisowe: we Lwowie Centralny Bazar krajowy, w Przemyśle Bazar im. Zybkiewiczza, w Stanisławowie Bazar powiatowego towarzystwa handlowego, w Tarnowie handel A. Świderskiego, w Radziechowie Bazar miejski.

Zapewniając o rzetelnej usłudze polecamy wyroby Towarzystwa łaskawym względem.

Cenniki gratis i franko, 121

Dyrekcja: Marcell Swiechowski, ks. Leon Pastor,

Filia składu nafty

ulica Czarnieckiego

L. 1.

Sprzedaje najlepszą niezapalną, bez żadnych domieszek rozmaitych olejów, Naftę, od tylu lat znaną z dobroci i bezpieczeństwa Szan. P. T. Publiczności, po najumiarkowańszych cenach.

Dostawę do domu uskuteczniłam od pięciu liter bez żadnego osobnego wynagrodzenia.

Na żądanie szanownej Publiczności zaprowadziłam sprzedaż asygnat na naftę w składzie lamp przy placu Maryackim 1. 9, za okazaniem których wydają naftę w handlach win i delikatesów WW. PP. Stanisława Markiewiczza, Musiałowicza i Janika, Alberta Szkowrona, St. Woiciechowskiego i składy moje: 1215

ul. Sobieskiego 1, ul. Czarnieckiego 1.

R. Ditmar, Lwów.